

KURJER WILEŃSKI

wraz z Kurjerem Wileńsko-Nowogródzkim

O podpalaczach świata

Wojna domowa w Hiszpanii, trwająca od pół roku, nauczyła wielu rzeczy polityków europejskich. Metodą doświadczalną przekonała w szczególności, jak oczywistym jest twierdzenie o niepodzielności pokoju.

Dwie przeciwstawne ideologie zaczęły pociągać ku sobie w trakcie walki, niby bieguny różnolitych elektryczności, pokrewne ładunki z odcożenia. Zagadnienia wewnętrzne jednego kraju, chociaż stojącego geograficznie na uboczu i będącego państwem zainteresowań ograniczonych — rozrastają się w naszych oczach i nabrzmiewają do grozy zatargu powszechnego.

Szczęściem jeszcze nieco zdrowego rozsądku zostało Europejczykom. Krzątają się więc coraz sprawniej dla umiejscowienia pożaru, przewidując szluzie, w możliwej recydywie wielkiej wojny — nieuchronny koniec cywilizacji, idącej z Rzymu, a którą do dziś oddycha nasz świat, aż po granicę sowiecką na wschodzie.

W tych warunkach czujność powszechna w sprawie odpowiedzialności międzynarodowej urasta niebawem. Nikt nie chce przejąć na siebie roli podpalacza świata: bezpośredniej czy pośredniej. Państwa strzegą się coraz pilniej nawet pozorów nieostrości w tej dziedzinie.

Wielkie mocarstwa, czynne w grze iberijskiej, robią, oczywiście, wyjątek w tej mierze dla półwyspu Pirenejskiego. Jednak ani kroku dalej! Każde przerzucenie ognia poza granicę Hiszpanii, to już nieodwołalna, powszechna wojna.

Szczególnie skrupulatne rachunki sumienia politycznego powtarzają sobie państwa mniejsze. Te właśnie, którym w układzie sił światowych przypada, niestety, rola przede wszystkim bierna. A to z powodu znikomych możliwości gospodarczych i militarnych.

W takiej atmosferze politycznej obserwujemy zjawisko pędzonego, niejako cięplarnianego, dojrzewania młodych twórców państwowych, o ile posiadają one zdrowe zadatki samostanowienia. Wzrost, idący z dostrzegalną już niemal przyszłością mobilizuje geniusz rasy. Wydobywa z jej mózgów i charakterów na jaw wszelkie możliwości, służące ku obrotowi istnienia, wchodzącego w okres wyraźnego niebezpieczeństwa.

Niedawno właśnie czytaliśmy w prasie interesujące wynurzenia ministra spraw zagranicznych Litwy p. Muntersa na temat stosunków w Nadbałtyce. Głęboka a dojrzała troska męża stanu zadźwięczała w tych słowach. Litwa i Estonia liczą zaledwie po 18 lat niepodległego życia. Przy tym nie odrodziły się one a narodziły z niewoli. Ujarzmione ongiś, w XIII stuleciu, w epokę bytu plemiennego, ludy te nie miały nigdy własnych państw narodowych a poczucie integralności etnicznej zdobyły w mroku najcięższej zależności politycznej i ujarzmienia społecznego. A jednak...

A jednak dziś, po kilkunastu zaledwie latach bytu niezawisłego dorastają do konieczności dziejowej przeżywania chwili. Otaczająca rzeczywistość widzą trzeźwo i przenikliwie. Ambicje młodych nacjonalizmów nie mają im obrazu otaczającego świata. Żadnej naiwnej manii wielkości; żadnej ułudy w polityce zagranicznej do strzec się tam nie daje. Gorące uczucia narodowe nie przeszkadzają Lit-

wie i Estonii w pracy chłodnej myśli.

Ze słów kierownika lotewskiej polityki zagranicznej wynika, że Litwa, jak również i Estonia — zdają sobie w pełni sprawę z tego, że stanowią wąską wstęgę terenu, rozdzielającego dwa światy, pozostające w antagonizmie o niewidzianym od dawna w historii napięciu. Dwa światy o mocarstwowym przeznaczeniu, ambicjach i programach.

Minister Munters wspomina, że i Finlandia również jednoczy się w ocenie sytuacji i w swej postawie politycznej z wymienionymi dwoma państwami.

Z takiej sytuacji wynikają obowiązki nie łatwe, którym sprostać u silują państwa bałtyckie zarówno w imię własnej racji stanu, jak i w imię konieczności cywilizacji europejskiej, zagrożonej możliwością powszechnej wojny. Chodzi więc w tych okolicznościach o politykę zrównoważoną, spokojną, pełną wytrzymania i czujności; o ścisłą bezstronność względem potęg, przeciwstawiających się sobie po obu stronach wstęgi terenu, jakie zajmują na mapie Europy łańcuch państw bałtyckich.

Mężowie stanu tych państw przed sobą wszelkie ostrożności, by się nie dać wciągnąć w położenie, które by zmusiło Finlandię, Estonię czy Litwę do odegrania w jakiejś chwili, wbrew i mimo ich woli, smutnej roli Serbii czy Czarnogóry z roku 1912 i 1914.

Taka postawa psychiczna i taka metoda taktyczna stanowią właśnie dowód dojrzałości wyzwolonych i suwerennych dziś narodów w roli członków międzynarodowej społeczności europejskiej. Nie dać się sprokować, nie dać się poniżyć do roli instrumentu w obcych a wrogich re-

kach — oto program jasny i wyraźny Rygi i Tallina. Również i Helsingforsu.

Nie da się zaprzeczyć, że postępowanie Litwy odbiega daleko od wzoru jej północnych sąsiadek i, co więcej, towarzyszek, objętych wspólnym porozumieniem bałtyckim z 12-go września 1934 roku.

Jakże wygląda konduita polityczna Kowna w chwili, gdy oczy Europy bacznie obserwują przemyk nad Niemcami ku Sowieta? Interes pokoju i cywilizacji, do której należy i Litwa (w swej przeszłości przynajmniej) — kazałyby jej mężom stanu nie tylko naśladować sprzymierzeńce republik z nad Dźwiny i z nad Embachy ale iść bodaj jeszcze dalej w ostrożności. Spokój ducha i wstrzeźliwość w postępowaniu dyktują Litwie okoliczności jej jeszcze bardziej eksponowanego położenia politycznego, które stanowi przysłówowy punkt neutralizacji nad Bałtykiem.

Niestety to, co się obserwować daje na terenie republiki litewskiej wygląda na przeciwstawność linii politycznej Litwy i Estonii. Planowo i metodycznie podnosi Litwa temperaturę społeczeństwa litewskiego i rozkołysuje jego namiętności nacjonalistyczne. „Związek wyzwolenia Wilna”, działający pod batutą rządu kowieńskiego, od pewnego czasu zdaje się swe usiłowania, by rozjrzeć animozje przeciwpolskie w jak najszerszych warstwach ludności. Nawołuje się tam do czynnej, bojowej postawy ogółu Litwinów wobec Polski. Przypomina się bezustannie twierdzenie, że jest to wróg i okupant, któremu należy odebrać Wileńszczyznę.

Głowa państwa litewskiego nadzieje na wykonanie tego programu skła-

da w ręce młodych synów Marsa — świeżo awansowanych podporuczników szkoły wojskowej Kowieńskiej w dniu 20 grudnia 1936 r.

Równocześnie doprowadza się do zenitu znęcanie nad ludnością polską Litwy. Spotwarza się ją bezustannie, nakazując ogłaszanie w miejscowych polskich pismach komunikatów urzędowych, będących bezczestnym godnością polskiego imienia. Z 13 szkółek początkowych obsługujących 200-tysięczne społeczeństwo polskie na Litwie zamyka się w ciągu ostatnich miesięcy jeszcze 6.

Rozpamiętanie się wreszcie ostatnio „zatarg” z Polską, niszcząc słupkę graniczną, nie kwestionowany nigdy dotąd przez Litwinów i żąda przeniesienia go o całe trzy metry, łamiąc w ten sposób prostą w tym miejscu trasę linii granicznej, która nie wadziła dotychczas przez wiele lat żadnej ze stron.

Nie jest to, oczywiście, zbieg okoliczności. W chwili gdy wszystkie państwa sąsiadnie w pełnym poczuciu odpowiedzialności przed historią i przed własnymi narodami sterylizują swe życie z bakterii, sięjących zamęty międzynarodowe — Litwa płynie w przeciwnym kierunku. Rozdmuchuje u siebie wewnątrz oraz na swych granicach z pieczołowitością godną lepszej sprawy iskrę konfliktów; staje się nad Bałtykiem gniazdem niepokojów życia międzynarodowego.

Niepodobna oprzeć się mniemaniu, że zależy tu na utrzymaniu w stanie tłącym zarzewia, które w pewnym momencie czyjeś usta zainteresowane rozdmuchają do rozmiarów pożaru. Za postępowanie takie zapłacić może droga w pewnym momencie cała Europa.

W. Wielhorski.

Rektorem U. S. B. został obrany prof. dr. Witold Staniewicz



Wczoraj w godzinach przedpołudniowych odbyły się wybory Rektora U. S. B.

Odbyły się kolejno 3 głosowania. W pierwszym i drugim głosowaniu zostali obrani kolejno dotychczasowy Rektor prof. dr. Władysław Jakowski i dotychczasowy prorektor prof. dr. Józef Patkowski. Obaj wyboru nie przyjęli, wobec czego odbyło się trzecie głosowanie, w którym został obrany prof. dr. Witold Staniewicz.

Rektor Staniewicz bezpośrednio po wyborze jeszcze w dniu wczorajszym wyjechał do Warszawy celem odbycia konferencji z p. ministrem Świątosławskim. Jak nas informują, Rektor Staniewicz miał oświadczyć, że uważa za swój obowiązek nie spocząć ani chwili zanim nie doprowadzi do otwarcia Uniwersytetu. Tym należy tłumaczyć jego pośpieszny wyjazd do Warszawy.

Powrót Rektora Staniewicza spodziewany jest we wtorek.

Plenum Sejmu w środę

Plenarne posiedzenie Sejmu zwołane zostało na środę dn. 27 bm.

544.435.000 zł.
dla Ziemi Wschodnich
domagają się posłowie 5 województw wschodnich

WARSZAWA, (Pat). Przedstawiciele parlamentarnych grup regionalnych 5 województw wschodnich wileńskiego, nowogródzkiego, białostockiego, poleskiego i wileńskiego złożyli rządowi memoriał, w którym wskazują na stan upośledzenia gospodarczego Kresów Wschodnich i podnoszą konieczność zapobieżenia pogłębiania się tego stanu na przyszłość.

Aby ziemie wschodnie mogły odegrać swą rolę w rozwoju ogólnym

gospodarstwa polskiego, muszą — zdaniem autorów memoriału — otrzymać poważny zastrzyk kapitału, który pozwoli na uruchomienie inwestycji kluczowych, które z kolei połączą je z siecią dróg i kolei. Wskazują one na konieczność zapobieżenia pogłębiania się tego stanu na przyszłość.

posłów plan przewiduje INWESTYCJE KOLEJOWE, BUDOWĘ DRÓG RYBNIK, MELIORACJE, USPRAWNIE NIE ZBYTU ARTYKUŁÓW ROLNYCH, RZEMIOSŁO, INWESTYCJE SAMORZĄDOWE, WYDATKI NA PODNIESIENIE SZKOLNICTWA i t. p. Dołączone do memoriału zestawienie przewiduje na ten cel w ciągu okresu trwania planu ŁĄCZNĄ SUMĘ 544.435.000 ZŁ. przy czym inwestycje kolejowe wyniosłyby 161.040.000 zł.

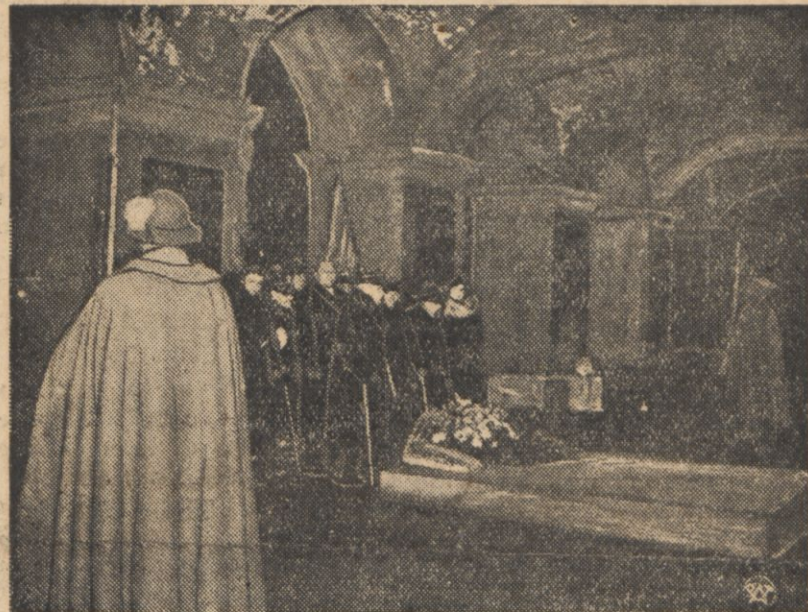
Przedłożony przez wspomnianych

Weterani u Marszałka Śmigłego-Rydza



Onegdaj, jako w dniu 74-ej rocznicy Powstania Styczniowego, P. Marszałek Edward Śmigły-Rydz przyjął delegację weteranów z 1863 roku, która złożyła Panu Marszałkowi hołd. Zdjęcie nasze przedstawia P. Marsz. Śmigłego-Rydz, witającego się z seniorami polskich ruchów powstańczych — weteranami z 1863 r.

Obchód rocznicy Powstania Styczniowego



Zdjęcie przedstawia moment składania wieńca przez weteranów i b. wojskowych na grobie Nieznanego Żołnierza.



Weterani z 1863 roku pod Krzyżem Traugutta w przeddzień rocznicy powstania styczniowego.

Sprostowanie istotnego błędu

W dniu wczorajszym z winy korektora w tekście przemówienia p. min. Świątosławskiego zostało błędnie wydrukowane zdanie „Wydanie takiego zarządzenia uważam za niemożliwe”. Ponieważ mowa była o zarządzeniu odmiennych miejsc dla studentów chrześcijan i żydów, błąd wypaczał treść całego ustępu przemówienia. Wprawdzie w toku myśli p. Ministra Czytelnik łatwo mógł zorientować się, że ma do czynienia z błędem. Tym niemniej uważamy za swój obowiązek nie tylko błąd sprostować, ale i przeprosić Na czych Czytelników za nieporozumienia, jakie mogliśmy spowodować naskutek tego błędu.

O pomoc dla szkolnictwa

WARSZAWA, (Pat). — Parlamentarna grupa oświatowa na posiedzeniu dn. 20 bm. po dyskusji nad referatem pos. B. Pochmarskiego, o mawiającego preliminarz budżetowy Ministerstwa WR. i OP uchwaliła podjęcie kroków o powiększenie premii narza o 2 i pół mil. zł. na budownictwo szkolnictwa powszechnego, oświatę pozaszkolną i pomoc niezamożnej młodzieży akademickiej i zapewnienie znacznie wydatniejszej pomocy dla budownictwa szkół powszechnych w drzewie budulcowym z lasów państwowych.

Prowadzenie akcji grupa parlamentarna zleciła prezydium w osobach: sen. Młodkowskiego, sen. Beczkowicza, pos. Hoffmana oraz sen. Siemkowskiego przy udziale i pomocy pp. referentów budżetu w Sejmie i Senacie pos. Pochmarskiego i sen. Ehrenkreutz.

Silne wojsko, to obrona przed wojną

WARSZAWA, (PAT). — Komisja Budżetowa Sejmu rozważała dziś budżet ministerstwa spraw wojskowych. Dłuższe sprawozdanie wygłosił pos. Starzak. Mówca zaznaczył na wstępie, że wydarzenia ostatnich lat na forum międzynarodowym zmuszają nas do wyłączenia wszystkich sił celem utrwalenia mocarstwowego stanowiska w Europie, stanowiska, które wyznacza Polsce wielkość jej narodu, jego pełną chwałę przeszłości i jego kulturę. Szczególnie eksponowane położenie geopolityczne państwa każe nam zwracać baczną uwagę na stan przygotowań wojennych w innych państwach i w związku z tym na pomnożenie siły i gotowości bojowej armii polskiej tak pod względem wyposażenia technicznego, jak i postawy moralnej.

NIE ZANIEDBUJEMY NICZEGO W TEJ DZIEDZINIE.

Kierownictwo armii użytkowuje umiejętnie kwoty wyznaczone przez budżet i uzyskuje znaczne rezultaty przez racjonalizację gospodarstwa. — Jednak plany wzmocnienia naszej siły obronnej nie dają się przeprowadzić w ramach sum budżetowych.

KONIECZNY JEST DOPŁYŚ WIELKICH ŚRODKÓW FINANSOWYCH.

Jeśli wojsko nasze podąża naprzód i — jak dotychczas — nie od biega pod względem owoców swej pracy do armij państw wydających na te cele ogromne sumy, to tylko dzięki energii i poświęceniu, dzięki wspólnym wysiłkom kierownictwa i podkomendnych. Wojsko nasze pracuje wzorowo i może być przykładem dla całego narodu. Gdybyśmy tak pracowali w innych dziedzinach, związanych pośrednio z obroną państwa, moglibyśmy rychlej osiągnąć ten stan gotowości bojowej, do jakiego pragnęlibyśmy dojść.

Nie dawno izby ustawodawcze uchwałyły jednomyślnie ustawę o pożyczce francuskiej na dobrobrojenie armii. Należy mieć nadzieję, że pożytek ta ułatwi pracę nad pomnożeniem naszego sprzętu wojennego, wzmocnieniem naszej siły obronnej. Re sztzy winno dekonąć społeczeństwo, które dało wiele dowodów swej dojrzałości obywatelskiej.

CEL ORGANIZACJI SIŁ ZBROJNYCH

jest prosty i jasny: wytworzyć warunki tego rodzaju, by można było zmobilizować przeciw ewentualnemu napastnikowi maksimum siły i rzucić je umiejętnie na szalę historii zapewniając narodowi zwycięskie odparcie najazdu. Wojna nowoczesna wciąga w swoją orbitę cały naród. Nowoczesny potencjał wojenny państwa polega więc nie tylko na liczebności i wy szkoleniu armii oraz na jego wyposażeniu w sprzęt bojowy, lecz również na sprawnym użyciu przemysłu i całej gospodarki narodowej oraz na wy chowaniu żołnierza i społeczeństwa w

myśl hasła „narod pod bronią“.

Logika nowoczesnej organizacji po gotowania obronnego wywiera siłą fak tu korzystny wpływ na rozwój przemysłu krajowego. U nas proces nowocze snej organizacji pogotowia gospodar czego zaszedł już bardzo daleko, zwa szcza w ostatnich latach. Druga dzie dzina pogotowia wojennego to wycho wanie obywatelskie żołnierza i praca nad jego rozwojem umysłowym. I w tej dziedzinie mamy do zantowania poważne sukcesy, a w parze z obywa telskim wychowaniem żołnierza idzie też szeroko rozbudowana akcja przy

Zmuszeni jesteśmy dozbrajać się

Na sobotnim posiedzeniu Komisji Budżetowej Sejmu p. minister Spraw Wojskowych gen. Kasprzycki wygłosił następujące przemówienie:

Referat p. pos. Starzaka, sądzę, pozwala mi na skrócenie mego prze mówienia.

Zatrzymam zatem uwagę Wyso kiej Komisji na zasadniczej sprawie, na sprawie dozbrojenia, wzmocnienia sił obronnych państwa.

Polska, kraj, który nie mógł się rozwinąć normalnie wobec półtora wiekowej niewoli, który przeszedł 7 lat wojny,

MA NIEZMIERNIE BRAKI I OGROMNE POTRZEBY

w każdej dziedzinie, by zapewnić bar monijny rozwój państwa i narodu.

Środki, jakie stoją obecnie do dyspozycji, są niewystarczające. W tych warunkach należy wprowadzić wyra żną hierarchię potrzeb. Na czoło w danym okresie winny być wysunięte te potrzeby, które gwarantują zacho wanie bytu państwa, zapewniają pod siawie normalnego rozwoju narodu. Niezależność jego państwowego orga nizmu.

Nie potrzebuje dowodzić, że w o becnej koniunkturze międzynarodowej, zadaniem które Polska rozwią zać musi dla zapewnienia bytu pań stwa jest

UTRZYMANIE WŁASCIWEGO MIEJSCA WŚRÓD PAŃSTW EUROPY

pod względem potencjału wojennego. Prowadzi to do kategorycznego wysunięcia na czoło mobilizacji na szych środków finansowych, nastawienia naszej gospodarki narodowej, orientowania naszych wysiłków w każdej dziedzinie życia państwa i społeczeństwa — do wysunięcia na czoło sprawy szybkiego rozwoju siły obronnej państwa, dozbrojenia go ta, by wysięg zbrojeń nie zepchnął nas do roli biernego instrumentu w rękach obcych interesów.

Nastawienie naszych prac na ten kierunek bynajmniej nie paraliżuje innych dziedzin — nie pozostaje bez wpływu na realizację innych zadań, które przed Polską stoją. Państwo nasze znajduje się pod naciskiem wzmagaającej się podażi rak robo czych wobec postępującego z roku na rok przysto naturalnego, zas trza to trudności specjalne, wznaga napiecie bezrobocia.

Otóż zorientowanie wysiłku głów nie na wzmoczenie sił obronnych pań stwa stwarza wyraźne koniunkturę „KONIUNKTURĘ ZBROJENIOWĄ“, która bezwzględnie wpłynie w swoi sty sposób na ożywienie życia gospo darczego.

Zarówno dla względów zasadni czych, jak i dla konsekwencji — bez wahania winniśmy punkt ciężkości prac i wysiłków przenieść na wzmoczenie gotowości obronnej Polski.

Rozmiar, zakres zadań tych jest tak wielki, że WYMAGA SPECJALNYCH, NAD ZWYCZAJNYCH ŚRODKÓW

sposobienia wojkowego, prowadząca do wytworzenia systemu ściślej współ pracy narodu i wojska.

Przechodząc do cyfr preliminarza, referent podkreślił, że BUDŻET TEGO RESORTU JEST NIEWYSTARCZAJĄCY.

Wszystkie możliwości oszczędnościowe zostały już wyczerpane, już choć by dlatego, że zwiększanie wyposaże nia, formowanie nowych jednostek, motoryzacja i t. p. musiały z kolei zwiększać wydatki na konserwację i utrzymanie oraz obsługę sprzętu i materiału. Na wzrost wydatków wege

Uznają to zarówno i izby ustawodaw cze i rząd. Budżet min. spr. wojsk. od paru lat niezmienny zupełnie nie wystarcza.

Panowie mają bezwątpienia w pa mięci cyfry, ilustrujące wysięg zbro jeń, budżety i kredyty nadzwyczajne, które mobilizują na ten cel inne pań stwa.

Nie o setkach milionów, a o mili ardach mówię się.

SPRAWA JEDNAK DLA POL SKI NIE JEST BEZNADZIEJNA. Wysiłek nasz nie może i nie musi dorównać absolutnie poczynaniom państw, które nas interesują. Mają one ciężkie zadania i wiele elemen tów wpływa na zneutralizowanie ich przewagi liczebnej.

Nasz wysiłek sprowadzi się do o siągnięcia pewnego niezbędnego po ziomu, który w określonym czasie napewno jest do osiągnięcia, gdy ra cjonalnie skoordynujemy i skoncen trujemy na nim środki i prace.

Uznaliśmy wspólnie, że środki stojące do dyspozycji Z NORMALNEGO BUDŻETU NIE MOGĄ W ŻADNYM WYPADKU WYSTARCZYĆ.

Budżet normalny jest w znacznej mierze budżetem konsumcyjnym. W tych warunkach przy niezmiennym budżecie zwiększenie wydatków ma teriałowych wojska mogło odbywać się jedynie w drodze oszczędności na wydatkach konsumcyjnych.

Jednak źródło to, z uwagi na sto sowanie od dwóch lat akcji oszczęd nościowej bardzo intensywnie, zosta ło już wyczerpane.

W nadechdzającym nawet okresie z chwilą, gdy zostaną zmobilizowa ne dodatkowe środki na materiał wojen ny — powstać muszą dalsze nowe potrzeby, które m. in. wyraża się w pewnych zmianach i w zwiększeniu w tabeli stanów.

Rząd działa stróżnie i etapami, przyjmując za punkt wyjścia konieczność utrzymania wartości naszej waluty — zdecydowanie jednak sta nął na stanowisku konieczności WYSUNIĘCIA NA CZOŁO SPRAWY DOZBROJENIA,

angażując w tym kierunku wszystkie stojące do dyspozycji środki mate rialne i finansowe.

Upewniam panów, że użycie tych środków będzie jaknajbardziej celo we i racjonalne. Kontrola będzie mia ła nadal wszelkie możliwości analiza nia wydatków, czynionych z bud żetu wojska, jak i sumy pozabudżeto wych, rozrachunek zaś szczegółowy nadal będzie przedstawiony Najwyż szej Izbie Kontroli.

Za rekojmie należytego wykorzy stania środków materialnych, odda nych przez społeczeństwo do dyspo zycji armii, służy osoba i

WIELKI AUTORYTET NACZELNE GO WODZA. PANA MARSZAŁKA ŚMIGŁEGO - RYDZA,

który będąc realizatorem wielkich ha seł i następcą Pierwszego Marszałka Polski, posiada całkowity wpływ na kierunek prac nad rozwojem sił wo jennych Rzeczypospolitej.

tacyjnych wpływa też konieczność po pierania niektórych gałęzi produkcji idącej w parze z zasadą samowystar czalności.

Na zakończenie referent zaapel ował do ogółu obywateli, by podjęli aktywnie pracę nad wytworzeniem u nas powszechnego typu Polaka, w którym zanika granica między poje ciami obywatel—żołnierz, a żołnierz —obywatel.

Po referacie członkowie Komisji Budżetowej na zaproszenie ministra spraw wojsk. udali się autobusami na Okęcie.

Po dłuższej dyskusji i wyjaśnie niach p. min. gen. Kasprzyckiego budżet M. S. Wojsk. został przez Ko misję Budżetową przyjęty bez zmian.

Pancernik niemiecki współdziała z samolotami powstańczymi

WALENCJA, (PAT). Ministerstwo Marynarki i lotnictwa ogłasza nastę pujący komunikat: delegat rządu w porcie Almaria i dowódca bazy morskiej w Kartagenie donoszą: o świcie stwierdzono zjawienie się na hory zontie pancernika niemieckiego „Ad miral grafi Spee“.

Jednocześnie posterunek, znajdu

Zaunius dąży do konfliktu we Wschodzie

TALLIN, (PAT). Artykuł „Jauna kas Sinas“ o szkodliwej polityce rzą du litewskiego w stosunku do Polski i dla sprawy pokoju na wschodzie nie uszedł również bez echa w estoń skich kręgach politycznych, które po tępią awanturniczą taktykę działa

czy politycznych Litwy. „Waba Maa“ w dłuższym artykule zarzuca m. in. dr. Zauniusowi, że dą ży on wprost do konfliktu na wscho dzie, wobec czego wystąpienia jego trudno dłużej nazywać fantastycznymi, gdyż są one wprost awanturnicze.

Nowootworzona firma chrześcijańska

Tkaniny Fabryk Polskich JAN KOZIARA i S-ka

Wilno, ul. Wielka 50

poleca w dużym wyborze materiały jedwabne, wełniane, płótna pościelowe, fartuchowe i bielizniane, obrusy, narzuty i inne.

— Ceny konkurencyjne. —

jącej się na wschód od Almaria za wiadomił o przełocie samolotu, podą żającego w kierunku tego pancerni ka, znajdującego się w odległości 8 mil morskich na poł-wschód od por tu Sabinal. Nieco później zauważo no we mgłę 3 wodnopłatowce pow stańcze, a następnie czwarty, który zrzucił 2 serie bomb na lotnisko Ros

netad w małym miasteczku na wy brzeżu w pobliżu Almaria.

Po zakończeniu bombardowania wodnopłatowiec wodował w pobliżu pancernika niemieckiego, po czym został wciągnięty na pokład okrętu.

Ścisłość tego doniesienia potwier dziły obserwacje poczynione w Al maria.

Nowa komedia samooskarżeń przed sądem w Moskwie

MOSKWA, (PAT). — Dziś przed trybu nałem wojskowym sądu najwyższego rozp eczęł się proces przeciwko 17 oskarżonym z Radkiem, Piaskowem i Sokolnikowem na czele. Oskarża prokurator Wyszyński. — Oskarżonych Kłuszewa, Pusztina i Arnolda bronią adwokaci. Pozostali oskarżeni oświad czili, że będą się bronić sami.

Według aktu oskarżenia pod sądni stwo rzyli nielegalną organizację pod nazwą — „Równoległe Centrum“, które dążyło do o balenia istniejącego reżimu w porozumieniu z obcymi państwami, głównie z Japonią i Niemcami oraz do restauracji kapitalizmu. Akt oskarżenia wspomina o stosunkach pod sądnych z wojskowym attaché i sekretarzem obcej placówki dyplomatycznej.

Do osiągnięcia tego celu miały prowa dzić następujące środki: szkolenictwa w przedsiębiorstwach przemysłowych, na kole jach i w kopalniach, stosowanie aktów teo rystycznych przeciw kierownikom partyj nym i rządowym, a przede wszystkim usu niecie siły Stalina, dążenie do wywołania wojny z Niemcami i Japonią i organizacja akcji terrorystycznej i szpiegowskiej podczas tej wojny.

Radek był jednym z tych, którzy organi zowali gwałty terrorystyczne, którzy m. in. mieli w swoim programie dokonanie zama chu na Stalina.

Na wypadek dojścia do władzy równo lego centrum obec mocarstwa miały otrzy

mać w ZSRR przywileje polityczne i gos podarcze oraz terytorialne. Niemcy miały otrzymać Ukrainę a Japonia kraj Amurski i prowincje nadmorskie.

Po odczytaniu aktu oskarżenia przewod niczący trybunał pytał oddzielnie każdego z oskarżonych czy przyznaje się do zarzuca nych im przestępstw, na co każdy z nich da wał pośpieszną odpowiedź.

Na rannym posiedzeniu składali zezna nia Piatakow, Radek, Serebriakow i Szesłow.

PIATAKOW

przyznał się do udziału w organizowaniu „Równoległego Centrum“. Celem uzyskania środków pieniężnych na prowadzenie nie legalnej akcji Piatakow, który był przed stawicielem handlowym w Berlinie dawał zamówienia firmom niemieckim, którym przepłacał. Nadwyżka ta szła na korzyść „Centrum“.

Piatakow przyznaje się, że jako zastę pca przewodniczącego rady gospodarki naro dowej, a następnie jako zastępcą komisa rza wielkiego przemysłu kierował nielegal ną akcją „Równoległego Centrum“ na Ukra inie i w Syberii zachodniej. Na Ukrainie starał się zdezorganizować przemysł kokso wo-chemiczny. Piatakow poza tym przyznał się do nawiązania kontaktu z Kamieniewem, który polecił mu wprowadzić do „Rów no lego Centrum“ Radka, Serebriakowa i Sokolnikowa, a poza tym nawiązać kontakt z przedstawicielami opozycji prawicowej

Bucharinem, Rykowem i Tomskim, co też Piatakow uczynił.

RADEK,

który zajmował w „Centrum“ stanowisko specjalisty, od polityki zagranicznej i zada niem jego było utrzymywanie stosunków a placówkami państw obcych ZSRR, wyja nił w swoim zeznaniu cel utworzenia zapa sowego „Centrum“.

Na tym zeznaniu oskarżonych na posie dzeniu rannym zostały ukończone.

CHRZĘSJCJAŃSKI

Hotel „IMPERIAL“

v s-a-vis dworca kolejowego ul. Gosińska 1. Ceny dostępne

Zjazd związku pracowników miejskich

W dniu 1 lutego rb. odbędzie się w Wilnie zjazd delegatów związków pracowników miejskich z terenu województw wileńskiego, nowogródzkie go, poleskiego i białostockiego. Przed miotem obrad zjazdu będą sprawy za wodowo-organizacyjne, omówienie projektu ustaw i podatków specjalnego od uposażenia.

Wilno w okowach mrozów

Od kilku dni Wilno i Wileńszczyz ne nawiedziła fala silnych mrozów. Wczoraj w godzinach rannych nota wano w Wilnie temperaturę — 19 st. C. na prowincji 22.

Wilna w górnym biegu stanęła na całej przestrzeni, w Wilnie biegiem rzeki spływa kra.

W związku z mrozami w różnych punktach miasta, przeważnie na przedmieściach, dorożkarze rozpalali ogniska przy których ogrzewali się również żebracy przechodnie.

Prosimy zawsze wyraźnie żądać

MAGGI

kostek bulionowych

MAGGI bulion

Likwidacja bandy zbójckiej pod Wilnem

Po zgórą dwutygodniowych wysił kach policja powiatowa zlikwidowa ła niebezpieczną bandę, która w ciągu stycznia dokonała przy trakcie Oszmiańskim w rozmaitych miejscach trzech zbrojnych napadów rabunkowych.

8 stycznia, wieczorem, na trakcie oszmiańskim w pobliżu miejscowości Kamienny Ług trzech uzbrojonych w karabiny osobników napadło na wra eniącego z targu w Wilnie mieszkań ca wsi Podworniki, gm. turgilejskiej, Stanisława Kutkę. Bandyci sterylizo wali go karabinami, pobili i odebrali 10 złotych, latarkę elektryczną, paze kę machorki i inne drobiazgi. po czym pobili go kolbami karabinów i zagrozili, że zastrzelą, jeżeli dowie dzą się, że meldował o napadzie poli cji. Kutko obawiając się zemsty ban dyłów o napadzie istotnie nie mel do wał.

Po upływie 4 dni, 12 stycznia rb. na trakcie oszmiańskim, w pobliżu miejscowości Krzyżówka, 3 bandyci, tym razem uzbrojeni w „obrzezanki“, napadli na wracającego z targu w Wilnie mieszkańca wsi Słoboda, gm. turgilejskiej, Józefa Brzozowskiego, którego zbili do utraty przytomności

i odebrawszy mu 120 zł., srebrne ru ble rosyjskie oraz portmonetkę zbiegli tak samo grożąc zabiciem w razie złożenia meldunku w policję.

Trzeciego z rzędu zbrojnego napa du ciż sami osobnicy dokonali, jak donieśliśmy onegdaj, na mieszkańkę wsi Wolkogule, gm. turgilejskiej, 78 letnią Gittę Bekier Abramowiczową. Tym razem byli uzbrojeni w siekiery i „obrzezanki“.

Policja wczoraj całą bandę are szto wała. Na czele bandy stał 25-letni Stanisław Urynowicz, mieszkaniec Miecinik Królewskich, syn zamożne go gospodarza. Urynowicz prowadził obserwację na trakcie oszmiańskim

oraz na rynkach wileńskich. Po prze prowadzeniu zaś wywiadu dokony wał napadów rabunkowych. Kompa niami jego byli: 20-letni Aleksander Jasiulewicz, oraz Aleksander An drzejewski, lat 22, obaj mieszkańcy wsi Zamojcie, gminy szumskiej. Podczas rewizji znaleziono przy nich broń oraz rzeczy pochodzące z ra bunków.

Podczas przesłuchania bandyci przyznali się do winy. Zostali sprzaw dzeni do Wilna i osadzeni w wię zieniu Łukiskim.

Ponadto policja aresztowała pa serkę Jadwigę Wojewódzką, która współdziałała z tą bandą. (c)

Zła przemiana materii przyspiesza starość

Zanieczyszczona krew może powo dować szereg rozmaitych dolegliwości, bóle atretyczne, wzdęcia, odbijania, bó le w wątrobie, niesmak w ustach, brak apetytu, skłonność do tycia, pla my i wyrzuty na skórę. Filtrum dla krwi jest wątroba. Choroby złej prze miany materii niszczą organizm i przyspieszają starość. Racjonalna, zgo dną z naturą kuracja jest normowanie

czynności wątroby i nerek. Dwudzie stoletnie doświadczenie wykazało, że w chorobach na tle złej przemiany materii, koniecznego zaparcia, kamie niach żółciowych, żółtaczkach, artretyz mie mają zastosowanie zioła „Chole kinaza“ H. Niemcewskiego. Broszury bezpłatnie wysyła labor. fizj. chem. Cholekinaza, Warszawa, Nowy Świat 5 oraz apteki i skl. apt.

Proszki „MIGRENO-NEVOSIN“

KOGUTEK

ZASTOSOWANIE: GRYPA, PRZEBIECIE BÓLE GŁOWY, ZĘBÓW itp.

Nożycami przez prasę

Oburzające!

Wczorajszy „Robotnik“ podaje taką wiadomość, którą podajemy bez zmian:

Wczoraj na Uniwersytecie J. Piłsudskiego w Warszawie wydarzył się niesły chany wypadek. Na wykład prof. Łukasie wicza przyszedł uczony belgijski. W pew nej chwili zwrócił się do niego jakiś student „narodowiec“, żądając, by u siadł po lewej stronie sali. Belg odmówił, legitymując się, kim jest.

Wtedy student endecki zwrócił się do profesora Łukasiewicz z tym, że ja kiś Żyd nie chce siedzieć po lewej stro nie. Profesor Łukasiewicz oświadczył z ładu, iż pan ten jest cudzoziemcem i że „wolno“ mu siedzieć po prawej stro nie.

Nie zakończyło to jednak sprawy. Na wychodzącego Belga, który przyjechał za poznac się z nauką polską, napadła bo jówka. Pobitego wyciągnął z rak roz wścieczonego tłumu sam profesor, nie legitymując tym razem nikogo.

Nie biorąc odpowiedzialności za przedstawione szczegóły, trzeba stwierdzić, że wiadomość ta musi o burzyć każdego. Byliśmy zawsze prze ciwnikami rękoczynów. Ale w danym wypadku sprawa jest specjalnie jas ną. Kwestia żydowska w Belgii jest wewnętrzną sprawą belgijską. Czyn, którego dopuścił się student na wykładzie prof. Łukasiewicz zwa gładem cudzoziemskiego uczono go jest w najwyższym stopniu obur zający. Młodzież polska musi go po tępić.

Zbliżenie Wilna do Gdyni

SIERPC, (PAT). — Dn. 23 nastąpi ło uroczyste otwarcie nowej linii kole jowej Sierpc — Toruń.

Linia, której budowę rozpoczęto w r. 1935, liczy 78,8 km. i wykona na jest całkowicie na koszt skarbu państwa. Linia ta ma duże znaczenie gospodarcze, gdyż przebiega przez

obszary ziemi o dużej kulturze rolnej. Jednocześnie linia ta stanowi przed łużenie odcinka kolejowego Sierp — Nasielsk i łącznie z otwartą w lipcu 1936 r. linią Żegrze—Tuszcza stwarza nową arterię komunikacyjną, ze wschodu na zachód z pominięciem węzła warszawskiego.

Rząd japoński poddał się do dymisji

TOKIO, (PAT). — Cesarz przyjął dymisję gabinetu polecając premiero wi Hirocie i ustępującym ministrom tymczasowe pełnienie funkcji do chwi li utworzenia nowego rządu. W kołach

politycznych podkreślają, że w no wym rządzie nie będą mogli zasiadać przedstawiciele partji. Udział przed stawicieli armii jest wątpliwy.

3 dzieci spłonęło na oczach matki

SZTOKHOLM, (PAT). — W miejscowości Taerendoe w północnej Szwecji spaliło się trzem troje dzieci w wieku od roku do 5 lat.

Powracająca do domu matka ujrzawsza

dzieci leżące bez przytomności na podłodze płonącego domu. Matka czyniąc daremne wysiłki ocalenia dzieci, poraniła się poważ nie przy rozbijaniu szyb okiennych.

Dziś Dzień Polaka z Zagranicy

Rozproszeni po świecie

Dziś w całej Polsce urządzany jest „Dzień Polaka z Zagranicy”. Myślimy wszystkich pobiegą do dalekich krajów, gdzie żyją mniejsze lub większe skupiska Polaków. Przeniesienie się na chwilę do olbrzymiego New Jorku, do kopalni Francji, zostaniemy otuleni wichrami stepów rosyjskich.

„Polska jest wszędzie, gdzie są Polacy”, bo każdy nosi w swym wnętrzu i sercu część Polski. Rozproszeni po całym świecie Polacy stanowią wraz z matką i ojcem, głosem całego narodu.

Dla nikogo nie może być rzeczą obojętną czy głos naszego Narodu jest w świecie głosem 24 milionów rdzennych Polaków zamieszkałych w obecnych granicach politycznych Rzeczypospolitej, czy też głos ten potęguje się o dalsze 8 milionów, które zgodnym chórem wzmagają jego siłę i rezonans w każdym niemal zakątku kuli ziemskiej.

A jak pożyteczny może być ten głos Polonii zagranicznej? Chyba każdy dostatecznie, jeżeli uświadomi sobie, że liczba 8 milionów Polaków żyjących poza granicami Rzeczypospolitej przewyższa łączną liczbę całej ludności trzech państw bałtyckich — Łotwy, Litwy i Estonii.

8 milionów to ogromna siła, to wielki megafon propagandy tego, co

polskie i co z Polską związane.

Mało jest narodów na świecie, których synowie rozsiani po wszystkich szlakach, dzięki swej pracy i twórczości ducha osiągnęli tyle zdobyczy cywilizacyjnych, co polscy kolonisci, farmerzy, podróżnicy, inżynierowie i żołnierze, choćby walczący pod obcymi sztandarami.

Historia mówi nam o szczytnych tradycjach Polaków walki „za wolność naszą i waszą”. Mało to bohaterów trzaszało krwią polską obce ziemie w walkach wyzwoleniczych? Nie potrzeba na tym miejscu odwoływać się do przykładów, gdyż są one ogólnie znane.

Dziś ośmiomilionowa armia Polaków z Zagranicy pracuje w wielu miastach, wsiach, po najroźniejszych zakątkach świata.

Jesteśmy narodem, który żyje w państwie o zbyt ciasnych granicach politycznych. Wzrost gęstości naszego zaludnienia postępuje znacznie szybciej, aniżeli u naszych sąsiadów. Nie żyjemy zamiarów zaborczych, ale mamy słusze prawo do życia i rozwoju. W niedługim już czasie, ziemie, którą posiadamy dziś, nie potrafią wyżywić tych wszystkich, którzy będą przebywali w granicach Rzeczypospolitej. Musimy zatem uzyskać no

we obszary dla nadmiaru naszej ludności, na których znajdziemy nowe warsztaty pracy i nowe źródła wyżywienia. W tych naszych zamierzeniach Polonia zagraniczna, a przede wszystkim zamorska, musi stać się dla nas oparciem w poszukiwaniu nowych warunków pracy i nowych obszarów osadniczych.

Musimy więc dbać o to, by był rodaków za granicą był wytrwale i systematycznie zakorzeniani. Musimy pomagać w oporze przed usiłowaniami wynaradawiania.

Oczywiście najlepszą bronią w tym względzie jest jak najaktywniejsze popieranie szkolnictwa.

Jeżeli chodzi o szkolnictwo polskie na obczyźnie, to od czterech lat walkę na tym ważnym odcinku prowadzi Fundusz Szkolnictwa Polskiego Za granicą. Przeszło 3.000.000 złotych, zebrane dotychczas podczas dorocznych zbiórek w Rzeczypospolitej jest do wdrożenia żywego zainteresowania kraju losami młodzieży polskiej na obczyźnie.

Powołane ostatnio Towarzystwo Pomocy Polonii Zagranicznej ma na celu właśnie niesienie jak najdalej idącej pomocy.

Powie ktoś: jak możemy pomagać, kiedy u nas panoszy się nędza,

kiedy mamy liczne rzesze bezrobotnych?

Takie ujęcie sprawy byłoby krótkowzroczne.

Nie wolno nam zapominać ani przez chwilę, że dotychczas zaledwie 5 proc. dzieci polskich za granicą kształci się w szkołach polskich, zaś tylko 30 proc. pobiera naukę języka polskiego. A reszta... Czyż mamy prawo skazywać na stopniową zagładę polskości 65 proc. naszych braci.

Po zątm ogromną rolę zaczyna odgrywać Polonia zagraniczna w rozwoju naszych stosunków handlowych z państwami obcymi. Towar

polski, do którego przyzwyczaił się emigrant przed wyjazdem z kraju, zaczyna torować sobie drogę do ośrodków polskich za granicą. I nie tylko do polskich.

Rozwój Polonii zagranicznej automatycznie sprowadza rozwój polskiego handlu za granicą.

Dodać tu jeszcze trzeba względy polityczne, które niejednokrotnie, jak wiemy, decydują o przyszłości narodów.

Słowem popierając Polaków na obczyźnie — popieramy samych siebie.



Stodkie dzięki słońcu!

Jafskie

pomarańcze i grejpfruty są najsoczystsze

OWOC PALESTYŃSKI

W dobrze zrozumianym interesie Fabryka z Poznania bada możliwości przeniesienia się na Wileńszczyznę

Zwiększający się co roku obszar lnu na terenie powiatu brasławskiego spowodował, że ośrodkami najbardziej lnianymi zaczęły się interesować poszczególne fabryki tekstylne, no szac się nawet z myślą zorganizowania na terenie pow. brasławskiego swych oddziałów.

Ostatnio Zakłady Przemysłowe Konstantego Wejmiana z Poznania (wyrób lnianych płócien nieprzemakalnych) zwrócił się do Wydziału Powiatowego w Brasławiu z prośbą o udzielenie informacji co do warunków komunikacyjnych i ilości produkcji lnu w Brasławszczyźnie, gdyż noszą się one z zamiarem przeniesienia

swej fabryki do tego powiatu.

Należy nadmienić, że produkcja lnu w ostatnich latach na tym terenie była duża, a w roku ubiegłym uprawę lnu objęła około 8.000 ha gruntu i obszar ten zwiększa się z roku na rok. Poza tym pow. brasławski posiada ogromną siłę wodną, dotychczas niewykorzystaną, dochodzącą czasami do 1000 HP, jak kanał w Murmiskach, również kwestia robotnika miejscowego jest łatwa do rozwiązania, gdyż odczuwa się tu ciągły nadmiar rąk do pracy, co w konsekwencji może przyczynić się do zmniejszenia kosztów wyrobu tkanin.

Finlandia nie przystąpi do bloku antysocjalistycznego

HELSINGFORS, (PAT). — Prasa fińska przedkłada wywiad ministra spraw zagranicznych Holsti z korespondentem „Timesa”. Minister stwierdził na wstępie, iż Finlandia pragnie utrzymywać stosunki pokojowej współpracy ze wszystkimi krajami.

Finlandia przeciwna jest przystąpieniu do bloku antysocjalistycznego. Uwagi prasy na temat naszych stosunków ze Związkiem Sowieckim są całkowicie nieuzasadnione, jak to wykazuje moja podróż do Moskwy.

Stosunki nasze z Niemcami są dobre. — Od czasu wojny światowej Niemcy nie wierzą żadnego nacisku na politykę Finlandii. Finlandia utrzymuje z Wielką Brytanią — mówiąc symbolicznie — stosunki sąsiedzkie i nawiązuje coraz silniejszą współpracę gospodarczą.

Studenci kwestują



Studenci z uniwersytetu w Liverpoolu przy zbiorce pieniędzy na jakiś doniosły cel wpadli na pomysł wykradzenia z bawiącego w mieście cyrku 6 stoni i nie wydania ich, aż dopiero za pewnym okupem. Na zdjęciu widzimy jak przedstawiciel cyrku przy wtórze rozbawionej publiczności, wręcza przebranym i uzbrojonym „grabieżcom” okup w postaci czeku.

TWOJE RADIO DZIAŁA GORZEL?

Zadzwoń pod 655

Nasze techniki zbudowane i lampy (niezależnie od marki) bezpłatnie u Ciebie w domu. Poradzi jak poprawić odbiór. Biuro Elektro-Radio-Techn. „DZWON” Łazarz Wajman Wilno, Wileńska 21

Rozwój Szkolnych Kas Oszczędności

opartych o P. K. O. na terenie Kuratorium Okręgu Szkolnego Wileńskiego w roku szkolnym 1934-35 i 1935-36

1		2		3		4		5	
1934-35	1935-36	1934-35	1935-36	1934-35	1935-36	1934-35	1935-36	1934-35	1935-36
ogólna ilość szkół		ogólna ilość dzieci w szkołach		ilość szkół posiadających SKO. opartych o PKO.		ilość uczniów w szkołach gdzie są S. K. O.		ilość członków S. K. O.	
3.648	3.752	456.911	457.400	714	1.295	68.631	124.090	38.856	50.958

Powyższe dane cyfrowe świadczą o szybkim rozwoju Szkolnych Kas Oszczędności w oparciu o P. K. O. na terenie Kuratorium Wileńskiego i są dowodem żywego zainteresowania się akcją oszczędnościową na terenie szkolnym ster nauczycielskich i młodzieży szkolnej.

Kronika tygodniowa

Nasze największe T-wo Ubezpieczeń

W dniu dzisiejszym rozpoczyna się okres zbiórek na Polonię Zagraniczną. Okres ten będzie trwał aż do 10-go lutego. Zbiórka zasilą przede wszystkim szkolnictwo polskie za granicą, które spełnia rolę niesłychanie doniosłą, bo nie tylko kształci młodzież, ale i zachowuje ją dla polskości. Słowo zbiórka nie jest zbyt popularne w naszym przeobrażającym się organizmie społecznym i dlatego warto poświęcić parę słów całej tej akcji. Polonia zagraniczna nie jest tylko symbolem uczuć abstrakcyjnych czy sentymentalnych. Jest to po prostu nasze największe T-wo Ubezpieczeń nie tylko na wypadek wojny, czy kryzysów gospodarczych, ale i na stałe, na codzień. Polonia Zagraniczna jest już coraz bardziej intensywnym pionierem naszego handlu jej gałąź północno-amerykańska dostarcza coraz większej ilości turystów, Polonia Zagraniczna wysyła do kraju nie tylko pieniądze dla rodzin, ale i hojne ofiary na cele społeczne.

Na powodzinia małopolskich Polonii Zagranicznej zebrała przeszło milion złotych. Obecnie składa ofiary na FON i na pomnik Marszałka Piłsudskiego. Ta wzajemna wymiana ofiar wypadła znacznie bardziej na korzyść starożytności. Ma jednak ogromne znaczenie moralne i materialne. Moralne, ponieważ emigranci żywo reagują na każdy objaw pamięci o nich. Materialne, ponieważ wspiera

nie są zazwyczaj środowiska słabsze, które nie mogą istnieć o własnych siłach.

Polska dzisiejsza w swojej pracy na terenach emigracyjnych zakłada niewątpliwie fundamenty gmachu o bardzo wielkim znaczeniu dla przyszłych pokoleń. Oświata emigracyjna pozwoli części dziatwy naszych włościan i robotników awansować do klas zamożniejszych. Warstwa ta w państwach zachodnio-europejskich stanowi najliczniejszy element turystyczny, umożliwiający stałe funkcjonowanie, tak ważnej części gospodarki narodowej, jak żegluga, morska i turystyka z państw obcych. Podczas kiedy napływ cudzoziemców jest zawsze przypadkowy, przyjazd emigrantów pierwszy i drugi generacji jest objawem stałym, regulowanym przez nostalgię i instynkt.

Wilno, jako miasto turystyczne, nie powinno być pomijane przy układaniu marszrut dla Polaków północno-amerykańskich, jak to się dzieje dotychczas. Miejmy nadzieję, że z racji „Dni Wilna”, nasi goście zaocnie, zechcą zobaczyć miasto niewątpliwie najdalej na całym świecie od typu miast amerykańskich, ale właśnie tym bardziej godne obejrzenia.

I właśnie dlatego, nie powinno Wilno, niewątpliwie przeobrażającym się powstrzymać się od złożenia kwot chociażby najmniejszych na rzecz utrzymania polskości w rze-

szach emigracyjnych. Oplacenie składki asekuracyjnej, chociażby w wysokości 10 groszy, jest obowiązkiem każdego obywatela.

Emigracja zamorska posiada również znaczenie asekuracyjne i dla tych obywateli RP., którzy opuszczają kraj rodzinny. Nowe zagadnienia emigracyjne są znacznie łatwiejsze do rozwiązania w oparciu o starą emigrację.

Sądę, że przekonałem już moich czytelników, pragnących więc na marginesie Święta Polonii Zagranicznej bliżej i dalej, omówić inne zagadnienia związane z tymi terenami. Zamożność interesuje się życiem Polonii nasza prasa, nasze radio, nasza książka. Nawet teraz kiedy kursują do obu Ameryk nasze okręty, nie ma reportażu dziennikarskiego z tych ośrodków, jakże ciekawych, dla człowieka umiającego rzecz prosta, obserwować.

Za to czytujemy się reportażami z Hiszpanii, Syrii, Abisynii, Persji i Portugalii. Lubimy owszem brazylijską palmę, i argentyńskie tango, ale na tych samych terenach nasze własne zamorskie życie uchodzi naszej uwadze.

W każdym z krajów emigracyjnych powinna powstać sieć korespondentów miejscowych piszących do gazet „starego kraju”. Prasa polska, zwłaszcza stołeczna, powinna udzielać więcej miejsca, sprawom i potrzebom Polonii Zagranicznej.

Powtarzam. Problem Polonii Zagranicznej nie jest problemem sentymentu. Jest to tylko po prostu najwęższy postulat realizmu politycznego.

Kazimierz Leczycki.

Teatr na Pohulance

Odludki i poeta

komedja w 1 akcie Aleksandra Fredry, w reżyserji Nuni Młodziejewskiej-Szczurkiewiczowej, oraz

Majster i czeladnik

komedja w 2 aktach Józefa Korzeniowskiego, w reżyserji Wł. Czengelego; dekoracje W. Makojnika.

Jakby cień Jaracza majaczył na czwartkowej premierze. Bo to i dobór sztuk w jego guście, i dawno niewidziana Pollakówna wprost z pod Jaraczowych skrzydeł Wilno przywrócona, i Wollejo...

Ale mówmy po kolei.

A więc: jednoaktówka wierszem Fredry poświęcona jest miłości. — Stefan Kołaczowski nazywa Fredrę poetą rzeczywistości, trzeźwości. Wykazuje również jego postawę klasycystyczną, wyrażającą się w tendencji do harmonijnego i pełnego realizowania możliwości życiowych. Fredro nie był nigdy piewcą miłości romantycznej, miłości kochanków, karmionej złudzeniami. Przeciwnie, miłość rozumie poetę jako wytrzeźwienie po złudach pierwszej miłości. Jako pierwszą zrozumiem bogactwa i uroku świata rzeczywistego. Komedję „Odludki i poeta” uważa się za wyraz tego poglądu. Odludkami stali się ci, którym nie udało się w życiu wypowiedzieć. Przeciwnie, im poeta parę miłości i zakochanych, którzy mimo wszelkich przeciwności z całą ufnością stają do startu. I teraz właśnie następuje jeszcze jedno zwycięstwo życia. Czesław, odludek miłujący, zwiedzony, daje się porwać in-

stynktowi. Przychodzi z pomocą miłemu, za tę cenę zyska ciepły kąpiel w słońcu, jak młodzieńcy przedziwne własne życie. Odludek zaś gadatliwy, Astolf, tak zdawałoby się zbrojny w ironię i chłodny rozum? — Czuje się pobity, ucieka przed obrazem życia udanego, które jest jednocześnie kontrastem jego bankructwa.

Tego rodzaju wdzięczną błahostkę można obronić na scenie jedynie wtedy, gdy się jej nie umie, a zapewni wszystko, co teatr dać może. I tak nie powinno się pożywać do niej dekoracji ze sztuki innej a granie niedawno, tak jak tu pożyczono z „Matury”, nie powinno się też pozwalać, by dwie piąte obsady mówiło wiersz Fredry byle jak. Pp. Zastrzeżński, a zwłaszcza Neubelt mają do statecznie obszerny repertuar, aby ich nagwałt zmuszać właśnie do jednoaktówek wierszem. Zławsza nie należy zmuszać do tego p. Zastrzeżńskiego. Zdawałoby się jedna próba winna była stać się wystarczającym ostrzeżeniem, a jednak...

Szymański także jakoś mało przeżywał. Za to Pollakówna i Borowski jako para zakochanych wypadli ujmująco. Borowski mówił wiersz z ekspresją. Pollakówna wyraźnie dobrze posłużyła występowi w Jaracza. Głos jej pogłębił się, nabrał soczystości i mocy.

W przeciwieństwie do tamtej sztuki wierszem, która jest esencją trzech zwojów i realizmu (wstuchajmy się na przykład w tę staropolską nutę marzeń młodzieży: „...słowa i... posada!”) prozajczna komedjka Korzeniowskiego przenosi nas w świat jakiegoś bajkowy. Majster pijaczyna, majstrowa przemawiająca językiem dąmy (p. Szpakiewiczowa, grająca z du-

żym zresztą temperamentem, podkreśla to wrażenie), czeladnik enotliwy i zakochany w enotliwej majstrównie, wstępuje tajemniczo do brodziej — et, pozwólcie, że to sobie „między bajki włożę”, jak mówi poeta. Nikt zresztą nie ma o to pretensji, aktorzy i reżyser — najmniej. Nieokreśloność, dowolność tekstu pozwala im (reżyserowi i aktorom) na wielką swobodę wyrażania szczęśliwie, — Sciborowa i Słazewski grając w guście może już bliskim kabaretowi — koncertują po prostu! Skąd się im bierze tyle śmiechów i chichów i spojrzeń i ewierś ruchów? Oto gra prawdziwie gęsta i skontaktowana, (warto zobaczyć tę parę).

Warto zobaczyć również Wollejkę w roli szewca-pijaczyny. Wollejo robi to trochę pod Jaracza, ale robi znakomicie. Dość chyba jeśli cała wiódniucha śmiechem od jednego nie nie znaczącego niby gestu: cierpięcy na kacemhammer czeladnika przykłada do skrzupki rękę do pierśi... Albo scena pokusy! Miał już jej Wollejo nie mało, ale ta nie ustępuje najlepszym. Tej czwórce czołowej sekwundowali dzielnie pp. Dzwonkowski, Roman i Utnik.

Tak więc summa summarum wieczór wcale udany.

Mówią, że Wilno jest miastem teatralnym. Mimo zwiększającej się sta- frakwencji w teatrze — nie wierzę w to. Jakże wierzyć jeśli mogą być na premierze takie pustki? Ludzie, którzy kochają teatr, którzy swoich aktorów znają i lubią, nie marnowaliby okazji, by zobaczyć ich wtedy, gdy teatralność jest jakby rozłożona na swe elementy proste, gdy mogą oni pokazać się w sposób tak osobisty i gdy to robią tak ładnie.

Józef Masłowski.

Jak przed kilkuset laty rozpoznawano trucizny

LEKARZ, CESARZ, PAPIEŻ...

Bałamutne wiadomości naszych poprzedników z przed lat kilkunastu, truciennych były przyczyną wielu tragedii. Jeden z największych lekarzy arabskich z 10 stulecia, Avicenna, życiem przypłacił spreparowanie sobie jadu, zawierającego nadmierną dawkę trucizny, która w mniejszej dawce działa leczniczo. Nie był on wyjątkiem. Cesarzowi Ottonowi II lekarze podali tak wielką dawkę aloesu, że zmarł skutkiem krwotoku jelitowego i nerwowego. Papież Klemens VII uległ zatruciu dymem świecy, którą niosiono przed nim podczas procesji. Możliwe, że knot jej był przepojony związkami arsenu.

DRIAKEW.

Te wypadki jako też wiele innych napawały średniowiecznego człowieka uczuciem niewinnego strachu przed nieznanymi substancjami, które spożyte, względnie zetknięcie się z nimi, powodowało śmierć. Szukano więc lekarstwa, którego używa nie chroniłoby człowieka przed truciznami. Jeszcze na dworach cesarzy rzymskich spełniał tę rolę oczywiście bez żadnego pozytywnego skutku, t. zwany „teriak” czyli „driakew”, mieszanina różnych bardzo drogich medykamentów, stosowanych przez ówczesnych medyków.

ZĄB REKINA.

Z biegiem czasu za bardziej skuteczne środki zaczęto uważać substancje mające rzekomo własność ostrzeżenia człowieka przed truciznami, wykrywania jej obecności w pokarmach i napojach. Służył do tego celu za narwala. Średniowieczni autorzy zapewniali, że żąb ten w obecności każdej trucizny pokrywał się rosą, „pocił się”. Podobną własność miał rzekomo żąb rekina, a dalej drożdże.

Dwanaście wynalazków, które zmieniły oblicze świata

Urząd patentowy w Stanach Zjednoczonych wydał w setną rocznicę swego rocznicy swego istnienia listę dwunastu wynalazków, w której między innymi znajduje się lista wynalazków, jakie miały zżaniem autorem największe znaczenie w życiu Ameryki i przyczyniły się do zmiany oblicza tego kraju. Lista ułożona jest w tym porządku, w jakim szereguje je według ich znaczenia urząd patentowy. Rozpocznijmy listę telefon (Bella), 2) telegram elektryczny (Morse), 3) światło elektryczne, 4) kłono, 5) gramofon (Edison), 6) parostatek (Fulton), 7) aeroplan (Wright), 8) hamulec pneumatyczny (Westinghouse), 9) linotyp (Mergentaler), 10) maszyna do szycia (Hove), 11) szarpacz bawełny (Whitney), 12) kosiarka (McCormick). Charakterystyczne dla amerykańskiego poglądu ma znaczenie życiowe wynalazków jest postawienie na czele listy telefonu, a kłono i gramofonu (znaczenie późniejszych, przed parostatkami).

Książki nadane do Redakcji

Bohdan Pawłowicz — „W słońcu iale kiego Południa” szkic z podróży.
J. Milawski i W. Ninan — „Gdzie ludzie żyją lat 25”. Wyd. Instytut Wydawniczy „Biblioteka Polska” w Warszawie.
Ilustrowany przewodnik po Warszawie i okolicy — Dr. Mieczysław Orłowicz.
„Niepodległość” tom XV, zeszyt 1/39 Sty czeń — Luty. Wyd. Instytut Józefa Piłsudskiego w Warszawie.
„Posługi komunikacyjne z miastach W. Ks. Litewskiego na prawie Magdeburgskim do połowy XVI w.” — Seweryn Wysłouch. Nakł. Instytut Naukowy — Badawczego Europy Wschodniej, Wilno.
„W obliczu zasadniczych przeobrażeń” Janusz Ignaszewski. Nakładem czasopisma polsk. organ. hutniczych „Hutnik” — Katowice — Warszawa.

Ze święta Jordanu



Reproduujemy zdjęcie, przedstawiające fragment ze Święta Jordanu w Zaleszczykach, obchodzonego w tym roku uroczystość z udziałem przedstawicieli władz cywilnych i wojskowych. Na zdjęciu — orkiestra polska.

kamienie. Te ostatnie nie pociły się wprawdzie, ale zmieniały barwę, gdy znalazły się w pobliżu trucizny. Cały arsenał tych zębów, kamieni i podobnych przedmiotów znajdował się w kuchni każdego zamożniejszego średniowiecznego obywatela.

NAPÓJ: WODA Z SEKWANY.

Na dworach królewskich, po sprawdzeniu pokarmów przy pomocy różnych „cudownych” rogów i kamieni, chwytało się jako ostateczne-

go środka kosztownia jadła przez zwierzęta lub służbę. Ale i ten sposób nie chronił władców przed możliwością otrucia, pozwalał bowiem wykryć tylko trucizny działające szybko, a nie nadawał się np. do wykrycia ulubionej trucizny średniowiecza — arszeniku. Wiedzieli o tym niektórzy władcy. To też jeden z Ludwików francuskich, bojąc się otrucia, żywił się przez kilka tygodni wyłącznie jami, własnoręcznie gotowanymi, a jako napoju używał tylko wody z Sekwany.

Śmierć od wiecznej ondulacji

Mieszkanca Nowego Dworu, Estera Holckenerówna, bawiąc w Warszawie, zrobiła sobie w fryzjera t. zw. „wieczną ondulację”. Tego samego dnia wyjechała z silnymi bólami głowy.

Gdy wróciła do domu, zaniemogła

i wkrótce zmarła.

Wezwani lekarze stwierdzili, że przyczyną śmierci była ondulacja, którą Holckenerówna zrobiła sobie w tym czasie, gdy cierpiała na bóle głowy.

Cała Polska w okowach mrozu

Pociągi przymarzają do szyn

Silny mróz nadal utrzymuje się na terenie całego kraju: wskutek napływu nad Polskę masy mroźnego powietrza kontynentalnego nastąpił nawet dalszy spadek temperatury. Jednocześnie zmniejszyło się zachmurzenie, które utrzymuje się jedynie na zachodzie. O godz. 7 rano temperatura wynosiła od 24 stopni na wschodzie do 4 stopni na Śląsku. Największy mróz zanotowano w Lidzie — 24 stopni. Wobec bezwzględnej pogody mróz nie jest tak dokuczliwy, jak przed kilkoma dniami.

Zawieje śnieżne panują jedynie w Małopolsce, gdzie w wielu miejscach przerwana została komunikacja na szosach. Poza tym śnieg spadł na Polesie i w Wileńskim oraz miejscami na Pokuciu i Pomorzu.

Szata śnieżna wynosi: 20 cm. w Wiśle, 22 cm. w Rabce, 34 cm. w Krynicy, 45 cm. w Zwardoniu i Zakopanem, 50 cm. w Szczawnicy, 80 cm. na Hali Chochołowskiej, 99 cm. na Hali Gąsienicowej, 123 cm. przy Morskim Oku, 253 cm. na Kasprowym Wierchu, 68 cm. na Jaworzynie, 60 cm. w Siemkach, 96 cm. w Sławsku, 60 cm. w Worochcie, 165 cm. na Zarosłaku, 20 cm. w okolicach Drohobycza, Kolomyi, Przemyśla i Zaleszczyk. Zatoką Pucką pokryła się warstwa lodu znacznej grubości, dochodzącej do 48 cm. Port rybaki w Jastarni zamrzał zupełnie, natomiast w porcie gdynskim ruch jest normalny. W śnie stanoła na całej niemal długości do Tczewa. Długotrwały mróz odbił się na ruchu kolejowym.

Na Podkarpaciu znaczne opady śnieżne wpływają na opóźnienie ruchu pociągów, dochodzące do 3-4 godzin. Poza tym w związku z zamrażaniem przewodów wodociągowych postoje na stacjach, gdzie parowozy nabierają wodę, przedłużają się z 3-5 minut do 15 i dłużej.

Ważnym czynnikiem paraliżującym ruch kolejowy, jest zjawisko przemarzania wagonów do szyn, zwłaszcza na dłuższych postojach. Często pociąg na ruszenie z miejsca zużywa kwadrans, zamiast kilku sekund.

Na węzle warszawskim opóźnienia dochodzą do 1 godz. 40 min. Ulegają niemu przede wszystkim pociągi dalekobieżne z Wilna, Lwowa, Kowla i w mniejszym stopniu z Katowic, Poznania i Gdyni.

Ujęcie sprawców okradzenia artysty włoskiego w Warszawie

W dniu 30 grudnia r. ub. około g. 18, przed gmachem cyrku braci Stanisławskich przy ul. Ordynackiej w Warszawie zjechał samochodem, znany komik włoski Media Carlo. Pozostawiając samochód na ulicy artysta udał się do cyrku.

Po przedstawieniu Carlo stwierdził, że nieznanymi sprawcy, przecieli pasy, wiązające bagażniki, skradli z samochodu teczkę zawierającą 18.000 franków, umowy z różnymi cyrkami, oraz trzy walizy z ubraniami, rekwizytami oraz inne przedmioty ogólnej wartości kilkunastu tysięcy złotych. Zaalarmowana policja stwierdziła, że złodziejami nie byli fachowcy. Wszczęto żmudne dochodzenie, prze-

ŻART NA STRONIE

Z cyklu „Portrety bliźnich”

Wyszomirski

(BALLADA)

Smut mi się dzisiaj Wyszomirski (taki dziwny miałem sen!) Tytuł: Otmar, Lechoń, Byrski, a właśnie mi się zjawiał ten. Trochę anginy, więc maligna antypiryna, china, brom — i już nie z tego świata sygnał i już mi zaraz śni się on!

Złamany do mnie przyszedł życiem, jakby z ogniem podwiniętym. Siadł na kanapie zbladł i przebiegł, a potem błąkał się, cofniętym. Wprawdzie nie jemu, lecz Gazecie cofnięto Słowem i Kurjerom... ale pośrednio... pojmie dziecko... co znaczy obciążenie jedno zero.

Zero, nie zero, a w zaskaki, w subdyfii, OSZCZĘDNOŚCI wzięta. A człowiek jest na świecie pyłkiem i znówu mu zaległ z gażą. „I jak przetrwamy do pierwszego?” Tu tak ZAPŁAKAŁ, tak prawdziwie. Obejmowałem go: Kolego, Jerzy, naprawdę czuję, Ty wiesz...

I taką straszną czułość wzbudził Wyszomirskiego we mnie płacz, że nie pobiłem pytań ludzi Co to za jeden, kto on zasz? Bo i ja niegdyś też płakałem (Pismo „Czytając” pominął pan?) I mam na karku ludzką żalosość humanitarnych uczuć kran.

Przesłanie:

Nie demoluję restauracji i bić w cukierkach też nie lubię. Zarabiam Panem na kolację — Jak Kuha Bogu, tak Bóg Kubię.

JERZY ZAGÓRSKI.

Pracuję społecznie

Szanowny Panie! Komitet Zbiórki na pomnik Galla Anonima uprzejmie prosi Sz. Pana o przybycie na zebranie organizacyjne, które się odbędzie o godzinie... w lokalu... i t. d.

Nie kończąc czytania, rzuciłem pismo do kosza. Po chwili jednak coś mnie tknęło. Schyliłem się, wyciągnąłem ze stosu innych papierów zaproszenie Komitetu i rozprostowałem starannie. Tak, instykt samozachowawczy mnie nie zawodził: zaproszenie nosiło podpis osoby (właściwie Osoby) tak wysoko postawionej, że nieskorzystanie zeń równałoby się kresowi mojej kariery urzędniczej. Jak tu nie pójść, jeżeli Osoba własnoręcznie podpisała, „uprzejmie prosząc”. Błogosławieństwem dobrego ducha, który podpisał mi, bym powtórnie list obejrzał.

Na „zebraniu organizacyjnym” zastałem kwiat inteligencji i biurokracji wileńskiej. Nie starczyłoby dwóch szpalt „Kurjera” na wyliczenie wszystkich. Posiedzenie zagałę się dzwigi profesor, prosząc zebranych o „wyłożenie przysięgi”. Wyłożył mi profesor i kilku dygnitarzy (przez akklamację). — A kto będzie protokołował? — spytał przewodniczący.

— Najmłodszy! — zawołali chórem zebrani. Tym najmłodszy byłem ja. Może zresztą i byli młodszy, ale ja miałem nieszczęście wyglądać młodo. Posadzono mnie przy „stole prezydialnym” i kazano notować strumienie elokwencji, płynące z ust czeladnych mówców, ich wnioski, poprawki, wota separata, i t. d. i t. d. Zebranie skończyło się dobrze po północy.

Najazutrz przyniosłem sędziemu profesorowi protokół. — Ach, jak to dobrze, że pan przyszedł. Trzeba będzie zredagować komunikaty do gazet.

Zredagowałem komunikaty. Sędziwy profesor podziękował i polecił mi je roznieść do redakcji. Rozniosłem. Członkowie komitetu byli zachwyceni.

— W niedzielę będzie raut na rzecz Galla Anonima. Może pan zaprojektuje ogłoszenia, zredaguje zaproszenia i odnieście do drukarni.

Zaprojektowałem, zredagowałem, odniosłem. Potem trzeba było: sporządzić listę zaproszonych, złożyć podanie do magistratu, wynająć salę, wypożyczyć krzesła, kupić 10 kilo ciastek, zaprosić panie gospodynie, znowu pójść do redakcji, znowu protokołować...

Do biura od trzech tygodni nie chodzę. Nie goiliem się od środy. Nabyłem się nerwowych drgawek prawego ramienia. Zony nie widziałem od wtorku; nie mam czasu zapytać służącą, co się z nią dzieje. Muszę jeszcze zorganizować zbiórki w Oszmianie, rozleść 1263 listy składek, skomponować plakaty i transparent.

Gonię resztkami sił, jedyną pociechą, że Sędziwy profesor i Osoba są ze mnie zadowoleni. Mówią o mnie: „Oto prawdziwy pracownik społeczny”.

D. T. F.

Zerwanie miłosne

GUCIO!

Już trzy tygodnie mija, jak zasz z tą lafiryndą, nazywającą się Zuzanna. Wyłaczmy swego postępowania nie chce. Włóż choć ból rozdziera mi skronie — żegnaj Ci sercem Ci już nie oddam Rozalia.

ROZALIO!

Trudno, Serca nasze przestały zgodzić się. Drogi się rozchodzą. Żegnaj. Sercem Ci już nie oddam Guccio. PS. Przy niniejszym złączam wykaz kosztów manipulacyjnych, związanych z naszą smutną miłością w przekonaniu, że je pokryjesz.

5 listów do Ciebie, z czego jeden poleceń	1,56 zł.
5 różowych pożytkowanych kartek papieru	0,25 zł.
5 różowych kopert	0,25 zł.
17 szklanek wody sodowej z so-	
kiem a 10 gr. szklanka	1,70 zł.
Podarunek gwiazdkowy (dobre wieczne pióro)	9,75 zł.
1 peronówka (według starej ta-	
ryfy)	0,30 zł.
1 para skarpetek na bal i bilety	7,00 zł.
2 czekolady i 10 dkg. landrynek	1,35 zł.
Ten smutny list	0,35 zł.
Razem	22,50 zł.

Przepisała JOANNA N. H.

NASZE DZIECI.

— Ile masz lat, mój mały?
— Sześć.
— Co, sześć lat? Mój parasol jest wyższy od ciebie.
— A ile lat ma pana parasol?

NIEZMORDOWANA.

— Ale też twoja żona jest pracowita!
— Jeszcze jak! Wczoraj przyszedłem do domu o trzeciej nad ranem, a ona stała jeszcze ze szczotką w ręku przed drzwiami.

OSZCZĘDNY SYN.

Mały Jaś (powróciwszy ze szkoły).
— Ale tatuś ma kolosalne szczęście! Ojciec: — Jakto?
Jaś: — Obiecałeś mi przecież 2 zł., jeżeli będę miał pochwałę ze szkoły... Ojciec: — No i co?
Jaś: — No i oszczędziłem ci 2 zł!

POWÓD.

On: — Całujesz mnie tylko wtedy, gdy potrzebna ci pieniądze!
Ona: — A czy to nie zdarza się dość często?

MILY PACJENT.

Lekarz do pacjenta: — Nie powiniem pan się martwić! Przed rokiem byłem chory na tę samą chorobę, co pan teraz, i dziś jestem zdrow, jak ryba!
Pacjent: — No tak, ale pan doktor miał pewnie dobrego lekarza.

DOBRY KUPIEC.

— Panie, jeśli nie płaci pan za dostarczone wino, niechże pan choć wróci mi puste butelki!
— Dobrze, ile pan daje za sztukę?

MODERNIZACJA.

— Dokąd że ciągniecie ten wózek z debłami?
— Do lombardu — bierzemy służy wyprawiamy wesela!

W ZOO.

Mały Jasio zwiędza po raz pierwszy ogród zoologiczny.
— A co to za zwierzę, ciociu? —
— Świnia wodna.
— Ale ciociu, świnia, która się kąpie, to nie jest świnia.

MATERIAŁY DO „ŻARTU NA STRONIE” NALEŻY NADSYLAĆ NA ADRES REDAKCJI, DLA ANATOLA MIKULKI.

Wielki proces komunistyczny we Lwowie

Przed sądem przysięgłych we Lwowie toczy się proces 15 członków Komunistycznej Partii Zachodniej Ukrainy, w tem dwu kobiet, oskarżonych o przynależność do KPZU, kolportaż ulotek o treści antypaństwowej, nawoływania do nieplacenia podatków, podżeganie przeciw Państwu, organizowanie strajku rolnego, zakładanie jacejek komunistycznych i t. d. Wszystkie oskarżenia z wyjątkiem dwóch, pochodzą z pow. rawskiego i lubaczowskiego. Do rozprawy, która potrwa sześć dni, powołano 52 świadków.

Przy grypie, przeziębieniu, dreszczach, łamaniu w kościach doznaje się ulgi, zażywając tabletek Tegal. Tegal powoduje spadek gorączki i usmierza ból. Do nabycia w najbliższej aptece.

Budowa 11-piętrowego domu na rogu ul. Widok i Marszałkowskiej w Warszawie

Prowadzone są pertraktacje z lokatorami jednopiętrowego starego budynku u zbiegu ulic Marszałkowskiej i Widok w związku z zamierzonym zburzeniem domu, szpęciem reprezentacyjny punkt śródmieścia. Rudera będzie zburzona jeszcze w

ciągu najbliższych miesięcy i na wiosnę r. b. rozpoczęta ma być budowa nowego olbrzymiego bloku przeznaczanego specjalnie na lokale handlowe. Nowy gmach na narożniku ulic Marszałkowskiej i Widok będzie miał 11 pięter.

KOLUMNALITERACKA

pod redakcją Józefa Maślińskiego

Odpowiedzialność „literaturowiedów” za literaturę

Na Stanisławie Brzozowskim skończyła się właściwie w Polsce (jeśli nie liczyć drobniejszych odprysków) wielka publicystyka literacka. Literaturze, którą się karmi dzisiejsze pokolenie, patronowała krytyka impresjonistyczna, za punkt ambicji stawiająca sobie niekonkurencję z pisarzami o lepsze w odczuwaniu dreszczyków i smaczków, krytyka wrotna, rezonansowa, zamykająca właściwie koło wzajemnej adoracji. Odrębna jest tu wprawdzie postać Karola Iżykowskiego, zawsze czujnego i dbałego o walory kwalifikacji umysłowej panów autorów. Pozycja ta, na tle niewątpliwie dewolucji wykształcenia i rozgarnięcia piszących urasta wprawdzie do wysokości na nasze stosunki niebiosów, a przez swój upór — heroicznej, tym nie mniej dobry przykład pozostał osobom, a dobre rady — w najlepszym razie! — służyły po to aby je z kolei dawać innym. Analogiczna, choć mniejsza z wielu względów do niosłości była rola Stefana Napierskiego w dziedzinie smaku.

Przenosząc krytyczne spojrzenie na teren nauki o literaturze, dostrzegamy tam odpowiednik wtórności i rezonatorstwa — w przyczynowości i biografizmie, oraz tą samą ogólnikowością i nieporadnością w dziedzinie metodologii badań. Nieporadność — gdyż jedynym remedium na nią był anachronistyczny konwencjonalizm stosowanych kryteriów. I tu więc, i na tym tle należą się czule epitety — wysoki poziom, heroizm — wysoki poziom tych ludzi nauki, którzy mieli ambicję ugruntowania metod, określenia zakresu pracy, doprowadzenia języka polonistycznego do jednoznaczności, a wydawanych sądów — do sprawdzalności. Nie w tej chwili pora kwitować ich zasługi. — Chodzi o inną rzecz.

W okresie pozytywistycznego „szufladowania” nieszczytny podział na „badaczy naukowych” i „krytyków literackich” dopełniał miarę *nieużyteczności życiowej* znawców literatury danego typu; wysiłki teoretyków współczesnych niewiele jak dotąd w tym układzie zmieniły. A tymczasem, jak pisał Stefan Kołaczowski w „Marchoku”:

„Mamy zdać egzamin. — Bo teraz właśnie zaczynają wchodzić do literatury ludzie z ludu, bez kultury estetycznej, i wchodzą w ten świat zamiętany, który im nie dać nie może. Pojawiają się reportażysty, pojawiają się, choćby umiennie robione, jak np. przez L. Kruczkowskiego, ale bądź co bądź typowe wytwory tendencyjne, a nie spontaniczne kreacje, nie przejawy twórczości. Panują nam bardzo pocziwie Morcinki i Wiktory, ale wyobrażając sobie, że tylko to złośliwe, niepięte nie plemie krytyków, „czepia się ich” i chce od nich czegoś, czego oni zgola nie rozumieją. Pojawiają się „pisarze”, którzy dają wręcz do poznania, że z tym romantyzmem i modernizmem to była prze-

sada, że to tylko konserwatyzm nie sprawiedliwie osądza dzisiejszą sztukę, że my dziś też mamy... Michałowi Aniołowi (cytuje słowa z rozmowy), a pan Piasecki oświadcza wręcz, że stosuje w ocenie sztuki tylko kryteria narodowe...

Trzeba zacząć krzewienie rozumienia sztuki jeszcze raz od początku. Na to składają się tysiące czynników, ale o jednym trzeba pamiętać, że ludziom bez tradycji kulturalnych, bez wyrobienia umysłowego, nie tak nie szkodzi, jak formułki i „dryl” mechanicznie stosowane metody. Natomiast nie tak nie sprzyja szybkiej przemianie duchowej, jak wielkie, przemawiające do najgłębszych instynktów uczucia. Poprzez kulturę życia duchowego dojść można do odczuwania artystycznych form jego wyrazu — nie odwrotnie. Instynktowny nawrót zainteresowań do folkloru, do sztuki związanej z obrzędem, do misterium i do zamierzchłych wspaniałych zabytków epiki narodowej jest symptomatyczny. Przebiega się w nim tęsknota za wielkim tchem poetyckim i artystycznym niemniej wyrafinowanym, ale biegunowo różnym od intelektualnej zwananej *mechaniki wielkomiejskich* środowisk. Mit jakiejś klasycznej kultury ludowej nigdy chyba nie ujawniał większej niż teraz — na rubieżach światów — fascynującej potęgi również i w dziedzinie sztuki. Dawniej przeciwstawiał się klasycyzmowi, dziś wydaje się sam jedynie trwać klasycyzm.

Tak więc chodzi o całkowitą przemianę roli znawcy literatury. Nie wystarczy tu łatanina, poprawki programowe, unowocześnienie metod pracy — *trzeba wyjść z szufladki*.

Jest jeszcze inny aspekt na tę sprawę.

Skiwsi piszą kiedyś przeciw „zyciu ułatwionemu” wołał o łagodne prawa, ale — surowe obyczaje. Obyczaje, to opinia, w tym wypadku literacka. Czujemy wszyscy, że nad schorowanymi formami naszego życia kulturalnego wisi ewentualność... kuracji końskiej. Nie wywołują wilka z lasu, o nie teraz łatwiej niż o takich czy innych znachorów, skorych do aplikowania takiego czy innego totalizmu, uniformizmu, krótko mówiąc, operacji, która dla sztuki musi być prokrustowa. — A więc nam nastanie czarna godzina surowego prawa, niechże „literaturowiedzy” z pod wszelkich znaków pojmą swą rolę, podejmą się odpowiedzialności dysponując sankcją nie inną, jak wiedza i siła perswazji, sankcją opinii, jedną w tradycjach kultury europejskiej. Niechże póki czas jeszcze z szanownych profesorów docentów, magistrów i in. P. T. Bada czy powstanie — skaczące sobie do oczu gdy idzie o poglądy, zgodne gdy pójdzie o interesy „kasły wieńskie” — symboliczne Towarzystwo Ochrony Literatury i Sztuki!

Józef Maśliński.

Powieść zmęczona cudzym życiem

Tadeusz Breza: „Adam Grywałd”. Powieść. Wyd. F. Hoessick.

„Chciałabym wiedzieć wszystko, o wszystkim. Wtedy bym była spokojna. Nie robiłabym żadnego użytku z moich wiadomości. Dziś zdarza mi się plotkować, bo wydaje mi się, że się zamieniam z ludźmi, że plotkę płacę plotką”.

W tym wyznaniu jednej z bohaterki tkwi klucz do zrozumienia całej powieści. Zrodziła ją z jednej strony nienasycona żądza wiedzy o człowieku, z drugiej potrzeba ustawnej wymiany między ludźmi. „Wiedzieć wszystko o wszystkich”, a jednocześnie „za plotkę płacić plotką”, to niejako mikrokosmos powieści psychologicznej na odcinku przeciętnej świadomości, która stara się opłacać świat świat zewnętrzny przez gromadzenie szczegółów o bliźnich.

To samo tylko w innej skali i w odmiennym celu robi autor Adama Grywałda. Jego metoda lepienia człowieka z okrucieństwem wymaga dużego napięcia uwagi u czytelnika i nieprzerwanego kontaktu z autorem. „Adam Grywałd” nie należy do rzędu książek, które można by przerzucać. Trzeba pilnie śledzić nie tylko główny nurt opowiadania, ale to mnóstwo nurtów pobocznych, które dopiero w reszcie, w synchronizacji psychologicznej zlewają się w jednolity stop.

Ta metoda, niezawodna wobec wszystkich postaci powieści okazała się bezsilna wobec jej bohatera. Może właśnie zaskodziło mu zbyt głębokie osadzenie w perspektywie.

Wszystkie inne osoby podane są przez Brezę w sposób bezpośredni i łatwo przyswajalny. Tylko do Grywałda autor skrada się na palcach, bo się go dotknąć, każe nam wyczuwać go jak zjawę przez coraz to cieńszą warstwę otaczającej go atmosfery, na którą złożyły się w równym stopniu emanacje związanych z nim ludzi, jak jego własna, dosyć mętna aura. Zaznaczył to zresztą sam autor na początku powieści kiedy oglądał fotografię Grywałda. „Ludźka posiadła na fotografii okalającą mgłą. Wyglądała prawie na ducha, ducha z gątkami upiórów”. Otóż takim upiorem pozostaje Grywałd do końca powieści. Czytelnik nie może sobie zdać sprawy, kim jest on właściwie. Wykolejencem? Jednostką zaplanowaną w swoją sferę? Neurastenikiem? Zboczyńcem, szukającym dróg właściwego sobie wyładowania erotycznego? Żadne z tych określeń do niego całkowicie nie przylega. Grywałd nie da się wtłoczyć w żadną z tych definicyjnych szufladek, nie dlatego, żeby był indywidualnością zbyt bogatą, ale dlatego, że jest mgławicą. Poza jego

życiem erotycznym i subtelnymi rozważaniami na temat dźwięków, magii słów itd., rozważaniami raczej lirycznymi, nie wiemy nic o Grywałdzie.

A może autor celowo pozbawił go przydatności życiowej? Może właśnie chodziło mu o pokazanie przebiegu miłości zastępczej na obiekcie niemal abstrakcyjnym, i mało uchwytnej. Ale rezultat jest ten, że podczas gdy wszystkie inne osoby powieści mają wyraziste fizjonomie, Grywałd jest pozbawiony twarzy. Sprawa raczej wrażenie aparatu eksperymentalnego, niż żywego człowieka. To, co się z nim dzieje, interesuje nas znacznie więcej, niż on sam.

Breza jest mistrzem tworzenia klimatu, zgęszczaniu atmosfery psychologicznej. Osiąga ją drogą wysokiego napięcia, zwłaszcza przeżyć samotniczych. Ciężność, która leży między człowiekiem a człowiekiem (Nalkowska) jest zmorem, dławiącą wszystkie osoby powieści. Młodzi chcą przełamać fatalne prawo osamotnienia miłością. Starsi uciekają od niej w lekturę, w kolekcjonerstwo, w maniaczwość. Na próżno. Przepaść leży między rodzicami a dziećmi, przepaść otwiera się między kochankami nawet w momentach najwyższej ekstazy miłosnej. Wysokie napięcie emocjonalne obnaża w człowieku jego wrodzone kaleństwo: samotność. Bezsilność człowieka wobec człowieka znajduje pełny wyraz w opowiadaniu Grywałda o pierwszym pocałunku z Izą. „Ukazał mi się w niej obcy obraz jej istoty, wyraźny, nieznajomy, niepastliwy”.

Ludzie Brezy są jednocześnie trawieni głodem spowiedzi i hamowani w zwierzeniach przez samozachowawczy instynkt tajemnicy. Sekret jest rasą osobistą i wyłączną własnością dopóty, dopóki nie zostanie wyznany. Kłamstwo jest jego barwą ochronną. Ale prawda wydziera się sama z potoku kłamstw. „Mossek pragnął mówić szczerze, ale się wstydił i postanowił kłamać. Nie umiał jednak omijać prawdy, więc rzeczywiste szczegóły tań wśród kłamliwych, jednak każda cząstka prawdy pociągała za sobą inną równie prawdziwą i opowiadanie, rozpoczęte fałszem, zamknęło się w wydarzeniach autentycznych”.

Zosia, zamiast zwierzyć się wprost ze swoich kłopotów miłosnych, opowiada je, jako treść rzekomo przeczytanej książki. Grywałd, żeby wyjaśnić przyczyny zerwania z Izą, posługuje się opowieścią o tości ojca, jedną wielką metaforą wyjaśniającą. Ta konfrontacja sytuacji z rozmaitymi momentami życia między rozmaitymi ludźmi nasuwa analogię z Proustem. Przecież cała historia miłości

10 lutego, t. j. w setną rocznicę śmierci

ALEKSANDRA PUSZKINA

ukazuje numer „Kolumny Literackiej” całkowicie poświęcony wielkiemu poecie.

KRONIKA

— 30-lecie pracy naukowej prof. Józefa Ujejskiego — W salach Kasy im. Mianowskiego urządzona została staraniem uczniów Jubilatów wystawa prac jego, a to zarówno książek, jak rozpraw w czasopiśmie, artykułów i recenzji. Uderza w tym zestawieniu rozległość zainteresowań profesora, od literatury staropolskiej po Żeromskiego i Ejmondę, od romantyzmu polskiego po frapującą monografię Conrada (którą omawialiśmy latem ub. r.). Z dzieł tych promienieje przede wszystkim zapał w człowieka, oparta na kulcie ideałów humanistycznych.

— Rainer Maria Rilke — w 10-lecie zgonu. — Najznakomitszy poeta niemiecki 20-go w. w. pól Austrii, pól Słowianin, miał w sobie niezaspokojoną tęsknotę, która gnała go z kraju do kraju, aby — po 6-letniej chorobie — na ziemi francuskiej spotkać śmierć, tę „inną stronę życia”.

Z okazji 10-lecia zgonu najprzedniejszego piosenkarza składają Rilkeemu hołd na łamach tygod. „Nouvelles Littéraires”.

Rilke należał do twórców, których dzieło jest nie tylko literaturą, co spontanicznym wyrazem bolesnych i zmudnych zmagani w wewnętrznych, nieustannej walce o prawdę: miłości życia i śmierci. Najpiękniejsze i najdojrzalsze jego dzieła — to — „Elegie z Duino” i „Sonety do Orfeusza”.

W związku z tą rocznicą Leopold Lewin wyda w najbliższym czasie tom przekładów z poezji Rilkego.

— Nowe książki Stefana Napierskiego. Jak informują Stefan Napierski przygotowuje jednocześnie: — II tom antologii liryki francuskiej, zbiór wierszy własnych, oraz tom prozy krytycznej.

— Melchior Wańkowicz o kresach wschodnich. Jak donoszą Polskie Informacje Literackie, znakomity pisarz Melchior Wańkowicz pracuje obecnie nad wykończeniem książki o polskich kresach wschodnich. Książka ta będzie reportażem z 8.000 km. przejechanym przez Wańkowicza po drogach województw wschodnich.

Opisywane przezeń wrażenia obejmują nie tylko aktualne zagadnienia z którymi spotykał się w swej podróży, ale również wieki minione i zdarzenia, które rozegrały się ośmiu na wschodnich rubieżach Rzeczypospolitej. Najnowsza zatem książka autora „Na tropach smętki” będzie rodzajem staromodnego wojażu, wellowskiej peregrinacji wstecz. Fragmenty książki Wańkowicza ogłaszane będą w pismach i przez radio. Obecnie wydawane tomy Prousta zapełniają wreszcie tę lukę księgarską i kulturalną.

— Maniery naszych rewolucjonistów. Cytowaliśmy kiedyś listy naszych najjaśniejszych, listy z pokorną prośbą do reżyserów Zawodzińskiego — o recenzję. Teraz znów w odpowiedziach redakcji „Prosto z mostu” (nr. 3) czytamy:

Panu M. Cz. w Łodzi: Dziwny mi, że wobec tego, co Pan swojego czasu pisał o „Prosto z mostu” w „Nowej Wsi” może się Pan do nas zwracać. M. Cz. — kłóży to mógł być? Może to nie nazwisko, tylko pseudonim? Na przykład, na indyjską modłę: — „Miedziane Czoło”? Co do „Nowej Wsi” wiadomo: — pismo redagowane przez Mariana Czuchnowskiego.

— Z działalności obywatelskiej Instytutu „Reduty”. Instytut „Reduty” w Warszawie nie poprzestając na pracy samokształcenia urzędników od czasu do czasu przedstawia teatralne na prowincji. Jak dowiadujemy się agencja PIL, począwszy od września ub. roku było 180 takich przedstawień. Co miesiąc dwie grupy zespołu „Reduty”

są w objazdach. W tej chwili „Reduta” objeżdża województwa wschodnie z „Wielką miłością” Molnara i „Rewizorem” Gogola.

Jak widzimy — nie z „Maika”, ani też z żadną ze sztuk Kiedrzyńskiego...

— Dalsze tomy Prousta w druku! Jak dowiadujemy się Polska Informacja Literacka, Tadeusz Boy Zalewski złożył wydawnictwu „Rój” czwarty tom „powieści” — rzeki Marcellego Prousta p. t. „W cieniu zakwiatowanych dziewczyn”. (A l'ombre des jeunes filles en fleur). Powieść Prousta „Na poszukiwanie straconego czasu” (A la recherche du temps perdu) od kilkunastu lat nie mogła doczekać się polskiego wydania jakkolwiek ukazanie się jej na rynku księgarskim było wprost palącą koniecznością.

— Odczyt o muzyce filmowej. W poniedziałek 18 bm. odbył się w sali warszawskiego konserwatorium odczyt dr. Zofii Lisas p. t. „Estetyczne i psychologiczne zagadnienia muzyki filmowej”. Autorka omówiła wzajemny stosunek obrazów filmowych i partytury muzycznej oraz oddziaływanie ilustracji muzycznej na aperepcję filmową widzów. Odczyt ten stanowił trzeci z kolei wieczór dyskusyjny Polskiego Towarzystwa Muzyki Współczesnej, odznaczającego się niespożyty energią w propagowaniu współczesnej muzyki pośród szerokiego mas społeczeństwa.

— Céline idzie w ślady André Gide’a. — Jeszcze nie przychyla sensacja wywołana opublikowaniem przez Gide’a jego „Powrotu z ZSRR”, jeszcze nie zdążono wydać polskiego przekładu tej książki, a już mamy nowe, podobno silniejsze jeszcze i bardziej radykalne wystąpienie innego zwolennika Sowietów.

Louis Ferdinand Céline, autor głośnej „Podróży do kresu nocy”, ogłosił książkę

pod znanym tytułem „Mea culpa”. Książka ta ma być wyrazem rozczarowania i oburzenia, wywołanego przez konfrontację pojęć o komunizmie z rzeczywistością, która jest ich tragiczną parodią. Wstrząs był tak silny, że Céline skrócił znacznie czas swego pobytu w Związku i głosi obecnie niewiarę w wartość jakiegokolwiek form życia społecznego.

— Thomas Mann — obywatelstwo czechosłowackim. Jak podaje „Neue Freie Presse” Thomas Mann, który w węgierskim teatrze w Budapeszcie czytał swoją nowelę „Goethe” w wygłoszeniu przez siebie przemówieniu wyraził się: „Wczoraj w Pradze podczas odczytu, który tam wygłosiłem, wyraziłem się, że jestem nowym obywatelem czechosłowackim, ale jednocześnie nadal pozostaję Niemcem. Trzy lata temu zostałem doprowadzony od utraty obywatelstwa. Obecnie jestem znów w posiadaniu paszportu. Przynależność moja do Niemiec nie jest jednak zagadnieniem paszportowym. Na wiosnę wyjeżdżam do Ameryki. Tam, w Nowym Jorku najwybitniejsi ludzie założyli niemiecką Akademię. Ma ona europejski rozgłos, a jej członkowie noszą szeroko znane na świecie nazwiska. Instytucja ta stypendiami swoimi popiera działalność i rozwój Niemców oderwanych od swej Ojczyzny”.

— Śmierć Homera laponieckiego. W tych dniach zmarł w Jukkresjarvi w Laponii 82 letni pisarz narodowy laponiecki Johann Tunri, nazywany powszechnie „laponieckim Homerem”. Dzieła jego krążyły w Laponii w odpisach, gdyż autor tworzył je ustnie i przekazywał je za pomocą opowiadań społeczeństwu. Johannem Tunri zainteresowała się mieszkająca w Laponii laponka, która spisała legendy i baśni laponieckiego Homera i wydała je drukiem. Obecnie utworzy Johanna

ARON PIRMAS.

Sensacja! Bijmy się w piersi, Loneczku!!

Znowu Julianowi Tuwimowi

Na laweczce przed domem siedział notariusz z pieskiem: Teofil z Filinkiem.

Szły jak bytu zagadka szarpiąca dziewczynki — nogami spacer rozmyślały pomijając migdały niebieskie.

Śwędzą wspomnienia: nudne pacierze ale płatne od wiersza więc w Złinnach (k/Równego, dojazd autobusem) na brzozie wisi obłożony język — Kola — śmieszne pars pro toto, mały garbusek a jego żona o pierwszej punkt wlała do herbaty wtriole.

Klaskajcie pobożni. Od drogi szum motocyklu: to poczty naczelnik z doktorem jedzie. Ich czarne sylwetki drżą w blaskach niktla: naczelnik sylwetka z tyłu, doktor sylwetka na przodzie.

Ja śpiewam: — sylwetki wy moje, sylwetki! powróci w sentymencie zasobny poranek, Pawłowa grzyń będzie miętowe drażetki, na mercurius mammonam dostanę Pawłowi*) po głowie**) dam rekotelanem.

Aż tu, aż jak H₂O, jak kompres, jak bzy przyleciała Rozalia o twarzy koloru rosa—li? — raczej natchnionej ćwikły! w rękę — ma się rozumieć nie w ręce! — trzymała dalej, tak, dwoje lic — Tu kończą o dziejach wieczornych miasteczka przydługi wykład, zaś ty CZYTELNIKU wstrzymaj się z owacją bo z przyłotu Rozalii nie — z widoczną rezygnacją —

NIE WYNIKŁO.

*) Paweł — imię męskie
**) głowa — część ciała.

Swanna do Odety jest przytoczona tylko po to, żeby w niej, jak w lustrze przejrzała się dziecinna miłość Prousta do jej malej córeczki.

Magiczny celibat wobec cudzych przeżyć stanowi rdzeń stosunku autora-opowiadacza do wszystkich postaci powieści. Jest to niezmordowany słuchacz monologów, księga zażaleń, skrzynka do listów, aparat odbiorczy, któremu nigdy nie sądzono być aparatem nadawczym. „Nie mówię to mnie tylko przy mnie”. Cudze sprawy odrzucają go na margines własnej rzeczywistości.

Adam Grywałd to powieść zmęczona cudzym życiem. Może stał się pochodzący z niej w natężeniu jej ekspresji. Są w niej miejsca bogato unerwione, nadezułe, psychologicznie rewelacyjne i całe partie dotknięte bezwładem. Jakby autor zapominał o selekcji brulionów, włączając do swojej książki wszystkie jej wersje. Czytelnik sam musi dokonać wyboru. Brnięcie przez zasypany piasku nuży, choćby to był piasek złotodajny. I w tym równie Breza bliższy jest Proustowi. Krótkość oddechu przy wielkiej rozpiętości etapów to organiczna cecha twórczego rytmu Brezy.

Jest to mistrzem epizodu. Jego powieść to łańcuch nowel i obrazów charakterologicznych, luźno związanych nie tyle postacią Grywałda, co osobą bezimiennego narratora. Dopiero przy powrotnym czytaniu tej powieści ujawniają się wszystkie wiązadła jej wewnętrznej kompozycji. Z perspektywy ostatecznej stabilizacji miłości zastępczej widzimy stopniowo przygotowanie dla niej gruntu w psychice Grywałda. Dokonywa się ono za pomocą dyskretnej aluzji o niezwykłym fizycznym podobieństwie rodziców.

Tu przecież tkwi cały węzeł dramatu. Grywałd rozkochał Izę, ale nie umiał tej miłości utrzymać. Gdy ją utracił, nagromadzone w nim potencje uczuciowe musiały się wyładować.

Tunri przetłumaczony są na różne języki europejskie. Demant-Hattoowa nauczyla Johanna Tunri czytać i pisać, tak, że ostatnie swe utwory „laponiecki Homer” sam już pisał, nie potrzebując tworzyć ich ustnie. Johann Tunri ponadto, że był literatem posiadał też wielkie talenty malarskie. Prymitywy jego znajdują się obecnie w szwedzkich muzeach i są przez znawców wysoko cenione.

— Instytut Historii Teatru Włoskiego. Z inicjatywy włoskiego Towarzystwa Literatów został utworzony Instytut Historii Teatru Włoskiego. Zadaniem Instytutu jest przeprowadzenie studiów nad dziejami teatru we Włoszech, zwłaszcza nad mało znanymi dotychczas dziełami „redniowiecznymi” i utworami z epoki Comedia del Arte. Poza tym Instytut będzie się zajmował badaniem obrzędów oraz teatrów ludowych.

W dawnym szablonie powieściowym wyładowanie to nastąpiłoby po linii najmniejszego oporu: w twórczości. Przecież Grywałd jest poetą. Ale Breza jego niewyżytej miłością podsuwa sobowtóra — brata. Gdyby Iza miała siostrę, również do siebie podobną, niewątpliwie Grywałd przełaziłby na nią cały spadek uczuciowy po tamtej. Człowiek musi kontynuować przeszłość albo leczyć ją szczeniową z tej samej krwi, tylko z innego osobnika.

Stajemy oko w oko jeszcze z jednym problemem, na który Breza rzucił światło nowe, niespodziane i niepokojące.

Stefania Podhorska-Okołów.

Przyp. red. — Do sprawy pisarstwa Tadeusza Brezy powróćmy jeszcze, uważając, że znamionuje ona poniekąd reprezentatywny nowy układ tendencji i pojęć o roli piśarza, ewolucję, dokonywującą się w powieściopisarstwie polskim.

CZASOPIŚMA

MARCHOLT, nr. 2 (10). Styczeńowy nr kwartalnika przynosi jak zwykle ciekawą treść. Frapujący zwłaszcza z punktu widzenia aktualności literackiej jest artykuł wstępny piosenkarza prof. Stefana Kołaczowskiego p. t. „Bilans estetyzmu”. Jest to — na tle polemiki ze stanowiskiem prof. Kridla — niezwykle ostra wypowiedź przeciwko światopoglądowi pozytywistycznemu w ogóle, a zwłaszcza traktowanemu jako podłoże do badania zjawisk z dziedziny sztuki. Artykuł ten wywoła niewątpliwie polemiki — oby jak najpłodniejsze. Na innym miejscu cytujemy też fragment końcowy.

Poza tym. Artura Górskiego — „Nocna Rozmowa”, K. L. Konińskiego — „Renesans heraldyczny”, Z. Żygulskiego Stefan Geor go i jego koło wynawców, Wł. Szafera — Dwa zieleńki, M. Promińskiego — Proza jest mową wianą, oraz „Przegląd”: P. Wakulskiego — o poziomie artystycznym sztuki religijnej, F. Mleczki — o „pamiętnościach chłopów”, oraz K. Wyki — o prądach ideowych młodej poezji, b. słuszny w zamianach, ale wymagający polemiki jeśli chodzi o ujmowanie zjawisk konkretnych. Polemikę tę podejmujemy niebawem.

PION, nr. 2 (171). Przynosi wiersze: Konstantego Mikulicza, Jules Superville’a (w przekładzie Kołaczowskiego), oraz Stefana Gołbiewskiego; artykuł wstępny Wilama Horzyca (o mierności gatunkowej współczesnych zainteresowań artystycznych — interesujący zbiór z artykułami Kołaczowskiego), poza tym M. Sterlinga — o Wyczółkowskim, H. Domińskiego — O Arkadiuszu Fiedlerze, B. W. Lewickiego korespondencję ze Lwowa o niezwykłej ciekawej inscenizacji „Odprawy posłów greckich” i niewystawiającej dotąd sztuki staropolskiej „Potrójny”. J. Remera — O sztuce polskiej; recenzje: książek, wystaw i teatralne oraz kronikę krajową i zagraniczną. Numer bogato i starannie ilustrowany.



Jedno z ostatnich zdjęć pani premierowej Błum, żony francuskiego ministra.

Drugi dzień wielkiego procesu politycznego w Lidzie

12 osób oskarżonych o działalność komunistyczną

W drugim dniu procesu komunistycznego w Lidzie składano zeznanie kilkudziesięciu świadków, którzy dokładnie rozłożyli przed sądem raz jeszcze (procesów na tle strajku było już kilka) obraz minionych dni strajkowych, oraz opowiadali obszernie i wyczerpująco o podłożu i powodach strajku. Cała bowiem działalność grupy oskarżonych rozgrywała się na tle strajku i przygotowań do niego.

GŁÓWNI ŚWIADKOWIE OSKARŻENIA.

Już w pierwszym dniu procesu w Lidzie, wczorajszym, składano zeznanie kilkudziesięciu świadków, którzy dokładnie rozłożyli przed sądem raz jeszcze (procesów na tle strajku było już kilka) obraz minionych dni strajkowych, oraz opowiadali obszernie i wyczerpująco o podłożu i powodach strajku. Cała bowiem działalność grupy oskarżonych rozgrywała się na tle strajku i przygotowań do niego.

św. o akcji niesienia pomocy materialnej przez oskarżonych, że pomoc tę udzielała w Lidzie również miejscowa spółdzielnia „Jedność”, miejscowi rzemieślnicy i nawet Zarząd Miejski.

BIERNACKI W ROLI OSKARZycIELA.

Po krótkiej przerwie zeznanie składał, budzący duże zainteresowanie swą osobą Biernacki. Na salę wchodził pod eskortą policji i stając przed sądem z nieco butnie podniesioną głową składał długie i wyczerpujące zeznanie, przedstawiając nie tylko znane

mu fakty (tych z zeznania mniej można było wytworzyć) lecz przede wszystkim własne, potępiające dla oskarżonych sądy i przypuszczenia. Biernacki zgłosił się sam na rozprawę jako świadek i zaraz na wstępie wyjaśnił motywy swego postanowienia. Nie chciał, aby zasiadający na ławie oskarżonych uchodzili w sferach robotniczych za męczenników robotniczej sprawy, bo zasługują oni, zdaniem świadka, jedynie na potępienie. Wszelką bowiem akcję podejmowaną przez ZZZ w imię dobra robotnika, komuniści starali się sparaliżować, nadając

jej piętno wybitnie polityczne. INNI ŚWIADKOWIE.

Daniel ALEKSANDROWICZ, dyr. fabryki „Ardal” odpowiadając na pytanie obrony twierdził, że zdaniem kierownictwa fabryki sytuacja robotników w „Ardalu” przed strajkiem była normalna. Strajk sytuacji materialnej nie poprawił, robotnicy uzyskali jedynie delegację fabryczną, zagwarantowaną płacę, jak przed strajkiem, z dziesięć materialnej jedynie poprawę wynagrodzenia robotnie początkujących z 30 na 50 gr. dziennie.

Św. BOJARSKI i PUPKO, obaj krawcy zeznali, że osk. Gelman pracował u nich jako robotnik krawiecki zarabiając po kilkanaście złotych tygodniowo.

KOTOK SYMCHE współwłaściciel fabryki „Korona” z Gopersztejna, jako niezwykle pracowitego robotnika stolarskiego i wyraża się o nim w superlatywach. ZUBRZYCKI właściciel sadu z Gopersztejna, jako niezwykle pracowitego robotnika sadu, dzierżawionego przez jego ojca.

ISTOTNYMI POWODAMI STRAJKU NADWYŻCZAJ CIĘŻKIE WARUNKI PRACY W „ARDALU”.

Z kolej składa zeznanie św. Lucjan Brylski, b. prezes miejscowej Rady ZZZ. Stwierdza on, iż powodów strajku należy szukać jedynie w nadzwyczaj ciężkiej sytuacji robotników pracujących w „Ardalu”. Płace dzienne kobiet średnio wynosiły 0,90 do 1 zł., początkujące robotnice otrzymywały po 30 gr. dziennie (obecnie po 50 gr.) mężczyźni zarabiali do 2 zł. Bardzo złe były również warunki higieniczne w fabryce. Znacznie już wcześniej przed zorganizowaniem w „Ardalu” ZZZ nosił się z zamiarem wywołania tam strajku dla wywołania lepszych warunków bytu robotnika.

Po wybuchu strajku na początku roku 1936 żądania robotników szły po linii przyjęcia do pracy usuniętych z pracy ok. 70 robotników, którzy zostali zwolnieni z racji czynnego udziału w organizacji ZZZ. Kl. oraz podwyżki płac do 1,50 zł. dla kobiet i 2 do 3 zł. dla mężczyzn.

Św. Brylski stwierdza, że ze stanowiska prezesa Rady ZZZ ustąpił po przyjeździe z Warszawy do Lidy Biernackiego, z którym się on nie zgadzał co do taktyki akcji.

Inni świadkowie stwierdzają, że dyrekcja „Ardalu” nie dawała ustawowych urlopów i dążyła do ich jaknajwiększego zmniejszenia, praca natomiast w fabryce trwała zwykle dłużej niż 8 godzin dziennie.

Św. OKOCIMSKI obecnie pracujący w „Ardalu” na pytanie obrony na temat stosunków w „Ardalu”, od-

Flora i fauna zaklęta w dziwaczne formy korzeni. Oryginalna wystawa w Łucku



Z inicjatywy prof. Kazimierza Przemyskiego, oraz staraniem Żeńskiej Drużyny Harcerki, oraz Kółka Etnograficznego, odbyła się w salach Gimnazjum Państwowego w Łucku oryginalna i ciekawa wystawa pod nazwą: „Od natury do sztuki ludowej”.

Celem wystawy było rozbudzenie wśród młodzieży szkolnej na przykładach dziwacznych form korzeni, fantazji uczniów oraz zaimitowania do rzeźbiarstwa, jako też do badań etnograficznych i archaologicznych. Wystawa ta była zresztą inspirowana przez Muzeum Wołyńskie, któremu należało na pobudzenie inwencji młodzieży, w kierunku współpracy z Muzeum, przede wszystkim w dziedzinie wyszukiwania okazów regionalnej ceramiki wołyńskiej.

Tak więc były na wystawie dziwne prototypy rzeźby, zaklęte prawem natury w pniach i korzeniach drzew. Wyróżniały się dziwaczne kształty „sowy”, „żmii”, „szatań”, „bajki” i t. p.

Fantastyczne kształty, wprowadzając w świat pierwotnej wyobraźni ludzkiej, budzą zarazem myśl do pracy twórczej w ramach form, poczętych w przyrodzie.

Wystawa ma niewątpliwie poważne dydaktyczne znaczenie i jest godną tego, by zobaczyć ją jaknajszersze grono młodzieży.

Zdjęcie przedstawia „sowę”, wyrzeźbioną przez matkę-naturę w pniu starego drzewa.

powiada wymijająco, albo nie odpowiada zupełnie. Robi wraź, wystraszonego. Stwierdza jedynie, że w ciągu ostatniego roku pracy otrzymał 5 dni urlopu.

Inni świadkowie do sprawy nie ciekawego nie wnoszą.

Po zeznaniu świadków adw. Petrusiewicz prosi o dołączenie do aktu sprawy szeregu dowodów m. in. pisma sędziego śledczego, który prowadził śledztwo przeciwko Gerszmanowi a następnie umorzył je z braku dowodów. „Natomiast prokurator powiedział, że na podstawie tych dowodów może napisać akt oskarżenia i napisać”. — kończy swe uwagi adw. Petrusiewicz.

Na tym rozprawę zamknięto do dnia następnego. (j)

WILNIANIE!

8 milionów Polaków zagranicą, to siła, która powinna być wyzyskana w życiu Narodu. Musimy dbać o to, aby rodacy nasi zagranicą zarówno ci, którzy nie doznali szczęścia znalezienia się w Rzeczypospolitej, którzy w Litwie, Czechach, na Białej Rusi, Ukrainie i w Niemczech, a nawet nieraz w zaprzyjaźnionej Łotwie i Rumunii są obiektem szykan i prześladowań, jak i ci, którzy wyemigrowali, by szukać chleba na obczyźnie, pozostali Polakami. Musimy ich ratować przed uciskiem. Musimy dać im polską książkę, musimy dbać o ich narodową, polską oświatę.

Tylko przez zapisanie się na członka Towarzystwa Polonii Zagranicznej każdy Polak daje wyraz zainteresowania się tą sprawą, każdy Polak przyczynia się do utrzymania nadwzajemnych sił narodowych ludzi rzuconych w obcą masę. Bez łączności z nami ta wielomilionowa rzesza zostanie dla Polski stracona.

Członek Towarzystwa Pomocy Polonii Zagranicznej płaci tylko 20 groszy miesięcznie.

Zapisujcie się na członków Towarzystwa Pomocy Polonii Zagranicznej. Zapisy zgłaszać można listownie, przysyłając zgłoszenia do skrzynki Polskiego Radia, Mickiewicza Nr. 22.

Do 14 lutego odbywać się będą zbiórki uliczne i inne na Szkołnictwo Polskie Zagranicą. Nie odmawiajcie datku. Pamiętajcie, że rodacy zagranicą muszą mieć w Polsce oparcie, ażebyśmy, my w kraju, mieli w nich oparcie w każdej ciężkiej chwili.

Wileński Komitet Zbiórki.

Wiadomości radiowe

KONCERT ROZRYWKOWY Z BERLINA. I Ewel Stegman w radio.

Częsta międzynarodowa wymiana radiowych koncertów wnoszą do programów dużo świeżości i atrakcyjności. Wymiana ta nie ogranicza się do osób wykonawców, lecz obejmuje również wzajemne transmisje koncertów, czy to muzyki poważnej czy lekkiej. Niedzielny program radiowy przewiduje również o godz. 13,00 tego rodzaju transmisję muzyki rozrywkowej z Berlina.

Tegoż dnia zaproszony został przed mikrofon polski doskonały wiolonczelista, przebywający stale zagranicą Ewel Stegman. Artysta o godz. 21,30 wykona szereg wartościowych utworów wiolonczelowych.

PIETYZM I NIEDYSKREJCJE W LITERATURZE

Dr. Tadeusz Boy-Zeleński przed mikrofonem.

Dr. Tadeusz Boy-Zeleński w radiowym szkicu literackim p. t. „Pietyzm i niedyskrekcje w literaturze” podejmie zagadnienie bardzo subtelne. Czy ogłoszenie np. listów z intymnego życia wielkich pisarzy przyczynia się do pogłębienia znajomości ich dzieł? Czy poznanie bardziej zroźniczkowanego człowieka przyczynia się w jakimś sensie do wzbogacenia wiedzy o twórcy? Czy nie dyskrecja musi być wrogiem pietyzmu? — Te pytania będą tematem prelekcji dnia 24 stycznia o godz. 19,00.

Wilno będzie miało trzy ośrodki zdrowia

Mimo sezonu zimowego, magistrat w gorączkowym tempie kończy obecnie budowę gmachu ośrodka zdrowia przy zbiegu ulic Kijowskiej i żużli. Kucharskiego. Prowadzone są obecnie roboty wewnątrz gmachu, który na wiosnę ma być oddany już do użytku. W gmachu tym mieścić się będzie drugi z kolei ośrodek zdrowia.

Ogółem Wilno obsługiwać będą trzy ośrodki zdrowia. Uruchomienie trzeciego ośrodka zdrowia projektowane jest w dzielnicy Śnipek.

Rutynowany NAUCZYCIEL MUZYKI udziela lekcji GRY NA FORTEPIANIE — Ceny przystępne. — ul. Jagiellońska 8 m. 22 godz. 4-6 pm

Wanda Dobaczewska

PRZEBŁYSKI

— Biedny Tomalek, do śmierci będzie „kury” hodował, te łacińskie, co to: „cura”, „curae”, wiecie? Pozwól jemu, mój Jeżu, niech weźmie słuszny odwet za swoje strapienie. Czasem potrzebna i krotkość.

Jeżowski podniósł się z otomany i ruszył na wędrowkę po pokoju, ukosem, z kąta w kąt, z głową nieco napróżd podaną i rękami w kieszeniach. Filomaci rozstępowali się przed nim z szacunkiem, a on wędrował tak przez czas dłuższy, aż zatrzymał się pośrodku pokoju i powiedział do wszystkich razem:

— Prace nasze muszą być wielkie, trudne, ważne z siebie, bo o całym już losie bytu naszego stowianę. Jeszcze mnóstwa rzeczy nam nie dostaje, jeszcześmy się nie uzbudowali nie tylko do wojny zaczepnej, ale i do odpornej, a wy zaczepną rozpoczynacie chęć.

— Nikt tu wojny zaczynać nie myśli!

— Zacząć zaraz wojnę?

— Nie bądź przeczulonym, Jeżu!

Mickiewicz podniósł rękę w górę.

— Uciszcie się. Ja będę woźnym trybunału. Mój Jeżu, jak mnie Bóg miły, przesadzasz niebezpieczeństwo zanowey antreprzy. Nie ukrzywdzi ona w niczym naszych celów i zamierzeń. Przeciwnie, może im oddać przysługę. Czasem długa dysertacja tak dobrze nie przekona amysłów, jak udatny żart. Pozwól tedy, raz jeszcze proszę, Tomaszowi. Pewnie, że według wskazań rozsądku do czasu wszystkich ścierpieć należy, a naszych w podejrzanie nie podawać, ale czyż zawsze tylko zimny rozsądek ma być przewodnikiem naszym? Użyczymy trochę lotu imaginacji.

Jeżowski targnął się gniewnie.

— Imaginacja... imaginacja... Pierwszym krokiem do uspokojenia wszelkiej burzy jest przycięcie skrzydeł imaginacji. Ona to nas i po niebie, i po piekle, po świetle i ciemnościach włości i szarga... Jej wpływ na wszystkie nasze siły jest potężny. Nie dozwólmy jej zbyt często bujać, a wszystko przyjdzie do umiarkowania i porządku.

Mówił gniewnie, jakby osobiście obrażony. Mickiewicz zamilkł. Zan skonsternowanym spojrzeniem wzywał pomocy Teodora, i Łoziński zadudnił pojedynczym basem z pod okna.

— Imaginacja też się przyda. Dysputować z naszymi salonowymi durniami o szkodliwości moskiewskiej kompanii można by do końca świata, a bez żadnego rezultatu. Jeden z drugim wysłucha, ramionami wzruszy i dalej robi swoje. A już najgorsze damy, piorun by je pozatrząskował! Krotkość — rzecz inna. Ona całą sprawę w całej nowej okaze postaci. Na pewne rzeczy i pewnych ludzi niemasz nad drwinę. A towarzystwo? Cóż tu ma towarzystwo? Ja robię, ja: Teodor vel Bożydar Łoziński, zwany niesłusznie „Szerokim”, a mnie do pomocy staje pan Tomasz Zan, arcypromienisty prezydent Filaretów, zwany trójkątnym, czy, jeśli kto woli, trójblistym. Dixi!

„Szeroki” rozstawił nogi jak mógł najszerszej i począł się kiwać w tył i w przód z miną wyzywającą. Jeżowski, widząc ogólną życzliwość dla projektu, machnął ręką.

— At, róbcież, co chcecie! Żebym tylko ja o tym nie wiedział, żebym nie miał z tym żadnego kłopotu. I nie chcę także, by rząd się w to mieszał. Słyszysz, Tomasz? Niech będzie prywatna sprawa „Szeroka”.

— Bravissimo! Już ja sobie dam radę. A co? Możeby tak wypić za pomyślność imprezy?

Mickiewicz bąknął z poza tytułowej chmury. — Mam gdzieś dwie butelki niezłego wólocha. Zobacz na szafie, Zaniątko. A może ponalasz w kielichy? Mnie się tak nie chce ruszyć z otomany.

Zan sięgnął na szafę i do szafy, po kieliszki i szklanki. Każdy dostał jakieś naczynie: Kowalewski miał kubek gliniany, a Kozakiewicz — miseczkę. Zan podniósł kieliszek w górę i zaintonował:

„Precz, precz nudy troski!”

Wszyscy obecni podchwylić dość zgodnym chórem:

„Hej, lej nektar boski...”

Ale pieśń nie dogodziła Czeczotowi. Wyciągnął rękę przed siebie i huknął pełną pierśią:

— Nie to! Dzisiaj inaczej!

Wyciągnięta wysoko nuta pękła nagle i rozsyłała się okruciami dźwięków. Wszyscy patrzyli na Czeczotę, a Czeczot wystąpił na środek zadymionej stancji.

— Co nam te pieśni pijackie! Ot, lepiej zaśpiwamy

...Śpiewałem w tej utożon mowie, jaką to nasi biedni kmiotkowie gnębi ciężką przemocą, gdy się od roboty poca i dla nas niewdzięcznych truda, proste wiodąc, tkliwe pienia, echo śpiących gajów budzą, w pieniach szukają ulżenia.

Łozińskiemu improwizacja podobala się niewymownie.

— Wiwat Janko lutniści! Dlaczego to ja nigdy tak z rękaw konceptu wytrząsnąć nie potrafię? Ale słuszna. Zanim naprawdę coś dla chłopów zrobimy — ucieśmy pieśnią sumienia.

— Błaznierco! Ty drwisz z pieśni? A wiesz ty, co pieśń może? — Mickiewicz podniósł się z otomany i stanął na czele chóru. Może trony obalać i trząść zmartwiały światami. Pieśń nasza skromna echem napełni ziemię! Śpiewaj z nami zimny niedowiarku, a nie fałszować mi, inaczej milion kula-kowań!

Zwinięta pięścią huknął Łozińskiego w szerokie płacy. Teodor wywinął się z pod pięści.

— Przestań, ty poetyczka szalona pabo! To moje płacy, a nie łeb zakuty mosterdzieja starej daty! Nie ci z walenia nie przyjdzie, chyba tobie należne kuksańce.

Zakasał rękaw i ruszył na Adama, hucząc śmiechem. Ale już chór przełamany na dwa półchóry przerzucał sobie nawzajem proste słowa prostej piosenki:

„Lisiczka, żouty hrybok”.

„Ślimaczku nie białca”.

W sercu Feli Micewiczówny toczyła się sroga walka.

Pocałunek antokołski wiązał ją z Tomaszem na zawsze. Tomasz był „arcym”, był mądrym, dobrym

i od wszystkich kochanym. Fela dumnie obnosiła wśród koleżanek godność jego bohdaniki. Rotmistrz Pelski był moskal i wróg ojczyzny. Ale rotmistrz Pelski błagał się zdradziecko po myślach, wyrastał niespodziewanie z marzeń nie z nim wspólnego nie mających. Błyskawicami oczami z obrazów, zgola co innego przedstawiających, gadał słodkimi słowami poprzez nutę znajomej piosenki. Burzył krew i ranił serce, stawiając okrutnie na rozdrożu pomiędzy obowiązkiem, a tajemniczym porwytem, z którego Fela za żadne skarby świata zdać sobie sprawy nie chciała. Lepiej tak, nie dopowiadając sobie do końca, nie nazywając w sobie rzeczy po imieniu, zdusić... zgnieść... co? uczucie? Ależ to nie było żadne uczucie! Wstyd tylko i obraza boska!

Fela uprosiła Deybellową o pozwolenie pójścia do spowiedzi, ale to jej nie wiele pomogło. Nauki księdza, oschłe i teoretyczne, nie miały nic wspólnego z gwałtownie pulsującą rzeczywistością. Ksiądz zalecał na przykład unikanie pokusy, a tymczasem to pokusa jej szukała z podziwu godną wytrwałością; rotmistrz Pelski chyba nie pełnił żadnej służby wojskowej, skoro mógł o każdej porze dnia kręcić się w okolicach kościoła świętego Jerzego.

Znębiona rozterką, głęboko upokorzona własnymi przeżyciami, Fela postanowiła nie spotykać się z Zanem tak długo, aż będzie mogła spojrzeć mitemu prosto w oczy. Dlatego przerwała częste dawniej wizyty w Anieli Łuczkówny, dlatego, ku wielkiemu zgorzzeniu koleżanek, poczęła trzymać się kurczowo spódnicy Deybellowej. Najprzyjemniej byłoby trąz znaleźć się we wsi rodzinnej, pod ulubioną brzozą, w pachnącej koniczyną i miętą wysokiej trawie, w gestych bzach, albo w chróśniu malinowym nad brzegiem Niemna. Ale do wakacji było bardzo daleko, a na Boże Narodzie rodzice nie mieli zwyczaju zabierać Feli do domu. Zwierzyć się ze swoją ciężką troską? Komu? Koleżankom? I tak śmiały się już i dokuczały jej piękny rotmistrz. Nie pozostawało nic innego, jak czekać cierpliwie.

KRONIKA

STYCZEŃ 24
Niedziela

Drż Tymolessa B. M.
Jutro Nawróc. św. Pawła

Wschód słońca — g. 7 m. 26
Zachód słońca — g. 3 m. 37

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii U.S.B.
w Wilnie z dnia 20.1.1937 roku.

Ciepłota 783
Temp. średnia —17
Temp. najw. —14
Temp. najn. —21
Opad —
Wiatr: połudn.-wsch.
Tend. bar.: wzrost
Uwagi: pogodnie

WILEŃSKA

KOMFORTOWO URZĄDZONY
Hotel St. GEORGES
w WILNIE

Apartamenty, łazienki, telef. w pokojach
Ceny bardzo przystępne.

PRZYBYLI DO WILNA:

— Do Hotelu St. Georges: Banasiński Antoni z Warszawy; min. Markus Hans z Estonii; Falkowski Zdzisław z Łodzi; wice-wojew. Jankowski Marian z Białegostoku.

HOTEL EUROPEJSKI
Pierwszorzędny. — Ceny przystępne.
Telefony w pokojach. Winda osobowa

MIEJSKA.

— KOMISJA TEATRALNA. W przyszłym tygodniu zwołane zostanie posiedzenie radzieckiej Komisji Teatralnej. Na posiedzeniu tym mają być poruszone sprawy teatru w związku z opracowywaniem nowego budżetu.

WOJSKOWA.

— PRZYPOMNIENIA DLA OPIE SZALYCH PŁATNIKÓW PODATKU WOJSKOWEGO. Władze miejskie przystąpiły do rozsyłania przypomnień płatnikom podatku wojskowego, którzy nie uregulowali w przepisany termin należności. Podatek jest płatny w ciągu 7 dni od dnia otrzymania przypomnienia. Po tym terminie wydział podatkowy zarządu miasta skieruje sprawę na drogę egzekucji. Egzekucja może być również przeprowadzona bez uprzedniego przypomnienia.

GOSPODARCZA.

— **TERMIN SKŁADANIA ZEZNAŃ O DOCHODZIE.** W latach ubiegłych Min. Skarbu odraczało termin składania zeznań o dochodzie i wpłaćcia połowy przypadającego podatku w formie zaliczki do dnia 1 maja. Dowiadujemy się, że w roku bież. termin nie będzie odroczony. Osoby, które do dnia 1 marca nie złożą zeznań i nie wpłaćca należności z tytułu podatku dochodowego, będą karane grzywną, poza tym wymiar podatku będzie się mógł odbyć zaoecnie.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— **NA POSIEDZENIU SEKCJI HISTORII SZTUKI** T. P. N., które odbędzie się w dn. 25 bm. (poniedziałek) o godz. 7 wiecz. w sali Seminarium Archeologii Klasycznej USB. ul. Zamkowa 11 (drugie podwórze w prawo), zostaną wyg. referaty:

- 1) Euz. Łopacińskiego „Nowe dane do architektury Paracca”;
- 2) M. Morelowskiego „500 kamień litograficznych Albumu Wilna w Paryżu” oraz
- 3) „XVII-wieczne plany gmachów Wilna w Bibl. Nar. w Paryżu”.

— **SODALIGJA MARIANSKA A. KADEMIKÓW USB W WILNIE.** — Dziś w niedzielę o godzinie 9-ej odbędzie się w kaplicy Sod. Msza św. z komunią św., poczym o godz. 10 w lokalu własnym (Wielka 64) Zebranie Ogólne z ref. sod. Fr. Beudiga pt. „Indywidualistyczne podejście do wiary protestantów a dogmatyzm katolików”. Zarząd zaprasza Sod. Mar. Akademickich oraz członków innych organizacji katolickich.

Service des Instituts de Beauté „RAVIS”
Paris — Varsovie

Zawiadania W. P., że 30 i 31 stycznia Cella Sandler b. wieloletni prof. L'université de Beauté w Paryżu będzie udzielał porad kosmetycznych, zupełnie bezpłatnie w gabinecie kosmetycznym Fiderowej w Baranowiczach przy ul. Nowogrodzkiej 10 w godzinach 10—2 i 4—7.

Niedziela na boiskach sportowych

Program niedzielnych imprez jest następujący:

W Warszawie:

W Dolinie Szwajcarskiej zakończenie zawodów łyżwiarzów w jeździe figurowej z udziałem Ślązaków.

W Cirku mecz bokserski Makabi — Warszawianka.

W lokalu Gwiazdy mecz bokserski rezerw Skry, Czechowice, Okęcia i Warszawianki.

W lokalu Fortu Bema zapasnicze mistrzostwo Warszawy, Walczą Skra — PKS., Legia — Elektryczność i Fort Bema — Legia T-b.

Poza tym odbędzie się w Warszawie mecz hokejowy o mistrzostwo Polski pomiędzy Warszawą a mistrzem Wilna KP.W. „Ognisko”.

Na prowincji:

W Łodzi mecz bokserski rewanżowy IKP. — KSZO. i mecz hokejowy o mistrzostwo Polski pomiędzy mistrzem Łodzi a mistrzem Warszawy.

W Pabianicach mecz zapasniczy Pasta — Kursze — Ender.

W Katowicach mecz hokejowy o mistrzostwo Polski pomiędzy mistrzem Śląska a mistrzem Łwowa.

W Krakowie mecz hokejowy o mistrzostwo Polski pomiędzy mistrzem Krakowa a trzecią drużyną lwowską.

W Poznaniu mecz hokejowy o mistrzostwo Polski pomiędzy mistrzem Poznania, a mistrzem Pomorza.

We Lwowie mecz hokejowy o mistrzostwo Polski pomiędzy wicemistrzem Łwowa, a wicemistrzem Krakowa.

W Krynicy zakończenie międzynarodowych akademickich mistrzostw Polski. W programie konkurs skoków.

W Zakopanem mistrzostwa narciarskie okręgu podhalańskiego i konkurs hippiczny o puchar zimowy Pana Prezydenta R. P.

Za granicą:

W Bremie mistrzostwa tenisowe Rzeszy w hali z udziałem Jędrzejowskiej, Tłoczyńskiego i Tarłowskiego.

W Rastenburgu w Prusach Wschodnich mecz hokejowy pomiędzy poznańskim AZS. a Rastenburgiem.

W Paryżu mecz piłkarski Austria — Francja.

DZIŚ W WILNIE:

O godz. 12 pierwszy krok bokserski, godz. 19 mecz bokserski AZS. — Elektryk. Sala Ośrodku WF. ul. Ludwisarska 4.

UWAGA! Znana Szanownej Publiczności na terenie Baranowicz księgarnia skład papieru „POMOC SZKOLNA” przy ul. Szepieckiego 49, została przemianowana z dniem 1.1.1937 r. na

papier i galanteria — Grzegorz Kuczerenko

W znacznie rozszerzonym lokalu wprowadzono dział galanterijno-perfumeryjny, otwarcie którego nastąpiło dnia 20 stycznia 1937 r.

Polecam w wielkim wyborze: konfekcje damską i męską, ponczozy, skarpety, rękawiczki, szlafroki, cerata stolowa, swetry, pullovery i wszystkie artykuły wchodzące w zakres galanterii.

Z dz. alu perfumeryjnego — perfumy, wody kolońskie, pudry, mydła toaletowe oraz przybory i artykuły do golenia

Najtańsze źródło zakupu.

Polecam się łaskawej uwadze Szanownej Klienteli — Grzegorz Kuczerenko

preliminowany jest w kwocie 1700 złotych. Po sprawozdaniu dokonano wyboru starszego ceczu, którym został p. Sz. Hurwicz i zarządu, do którego weszli pp. D. Goldberg, R. Hurwicz, D. Turcz, T. Eskin, Ch. Kac, M. Mackiewicz, B. Weksler, B. Turcz, Sz. Pupko, N. Kotler i Sz. Pineusow.

— **WALNE ZEBRANIE CECZU KUŚNIERZY** W ub. tygodniu dokonano na zebraniu ceczu Kuśnierzy żydowskich wyboru starszego ceczu. Starszym ceczu został p. H. Aronowicz, podstarszym E. Szach. Do zarządu ceczu weszli A. Rudnicki, Z. Diker, B. Szatenzon, J. Szeskin, Z. Tenbojm i Ch. Licht. (m).

— **WILNIANIE POZNACIE WILNO.** — Dzisiaj kino stało się chlebem powszechnym wszystkich — a mało kto zna — poza specjalistami — kulisz kina — kabinę operatora, projekcyjny aparat dźwiękowy. Dziś się wycieczka Zw. Prop. Turyst. zaprowadzi nas do kina Mars, które posiada jedną z najnowszych aparatów. Zbiórka jak co niedzielę w ogrodku przed Bazyliką. Wycieczka rusza o godz. 12-ej.

NOWOGRODZKA

— **REFERAT SEN. MALSKEGO NIE BĘDZIE.** Referat sprawozdawczy sen. Wł. Malskiego, który miał się odbyć w dniu 24 stycznia rb. w „Ognisku” w Nowogrodzku został odłożony na czas późniejszy z przyczyn od Zw. Legionistów i Peowików niezależnych.

— **W ZWIĄZKU Z „DNIEM POLAKA ZA GRANICĄ”,** rozesłano listy ofiar następującym osobom: Tadeusz Nowak — Izba Skarb., Karol Werman — Urz. Skarb., Stanisław Matyas — Urz. Woj., Ignacy Grodzicki — Wzięcie, Michał Lucki — Urz. Star., Wydz. Pow. i Wydz. Zdrowia i Opieki. Społecznej, por. Ludwik Herzog — PKU, inż. Jan Kwapiński — Urz. Melior.-wodny, Bronisław Wojciechowski — Urz. Poczt. Telegr., dyr. Władysław Kiełło — KKO, dyr. Stanisław Kozłowski — Kasa Społ., Czesław Wawer — Izba Rzem., Jan Perski — Sąd Okręgowy, Prokuratura, Sąd Grodzki, Wydz. Hipoteczny i palestra, nadkomisarz Dominik Wejgał — Urz. Woj. P. P., kom. pow. Antoni Tarnowski — Urz. Pow. Kom. Pol. Państw., Jan Fiedorowicz — Inso. Szkolny, Bronisław Sanowski — Zarząd Miejski, Powsz. Zakł. Ubez. Wz.

— **ZARZĄD NOWOGROD. WOJEW. ZWIĄZKU MIEDZYKOMUNALNEGO** Opieki Społecznej składa serdecznie podziękowanie T-wu Łowieckiemu w Nowogrodzku za ofiarowaną zwierzęcą, którą Związek przekazał na dożywianie dzieci przy szkole powszechnej Nr. 2.

— **ARTYSTY ORMUZU W NO WOGRODZKU.** W ub. wtorek bawili w Nowogrodzku artyści Or. R. Muz. pp. Aniela Szlemińska, Jerzy Szpinalski i Nadgrzyzowski, którzy dali koncert w salach „Ogniska”. Liczba jak na stosunki nowogrodzkie, publiczność zgromadziła artystom owację. Tegoroczni artyści złożyli wizytę w nowopowstałym Instytucie Muzycznym, wyrażając uznanie organizatorom tej, jedynej w Nowogrodzku, placówki kulturalno-muzycznej. Po obejrzeniu lokalu szkoły złożyli wizytę pani Niekraszowej, zaproszonej na dyrektorkę Instytutu przez Nowogrodzkie Towarzystwo Muzyczne.

— **BRAK CIELECYNI.** Przez parę dni brak było w Nowogrodzku ścielecego mięsa z uboju normalnego, natomiast przeciętne części, z uboju rytualnego, było aż za dużo. Nadmieniamy, że kwestia sprzedaży mięsa nie jest jeszcze w Nowogrodzku uregulowana i nie wiadomo narazie które jatki są „rytualne”.

LIDZKA

— **ODDZIAŁ ZW. STRZELECK.** W LIPNISZKACH zorganizował kurs krowi i sycia dla okolicznych dzieci. Zajęcia teoretyczne i praktyczne odbywają się pod kierownictwem Wandy Sławackiej. Z kursu tego korzysta 20 dziewcząt, które w ciągu trzech miesięcy opamięcały cały program.

Wydarzenia dnia ubiegłego

Wczoraj wieczorem złodziej przedostał się do lokalu Zw. Nancz. Polsk. przy ul. Zygmuntowskiej i skradł płaszczyz na szkodę Janiny Moraczewskiej (Mickiewicza 22). — Wartość płaszcza 280 zł.

Onegdaj wieczorem w swoim mieszkaniu przy ul. Ponarskiej 69 w zamierze pozabawienia się życia zalał esencją octową 26-letnia wdowa Olga Żurawiecka. Pogotowie przewiozło ją do szpitala. Powód podwójny: ciężkie warunki materialne i zawód miłosny.

Szejna Bekówna (Baksza 12) przyniosła do I Kom. P. P. znalezione na ulicy torbki zawierające 42 zł. ksząteczek oszczędnościową PKO oraz inne dokumenty. Poszkodowany może się zgłosić po odbiór swej własności do policji.

Znowu zamach petardowy tym razem nieudany

Onegdaj wieczorem w jednym z korytarzy tl. zw. Taniach Domów należących do żydowskiej gminy wyznaniowej przy ul. Subocz 37, sąsiedzi spostrzegli jakąś paczkę z dymiącym lontem.

Na alarm nadbiegł dozorca Grygorowicz, który z miejsca zorientował się w niebezpieczeństwie i nie trwając

zimnej krwi palcami ugasił lont. Paczka zawierała ładunek materiałów wybuchowych.

Dodać należy, że domy te zamieszkałe są przez najuboższą ludność żydowską i polską.

W kogo więc gościł sprawcy zamachu? (c)

gram kroju i sycia. Kurs zakończy się egzaminem i wystawą dokonanych prac.

— **KOMITET BUDOWY DOMU STRZELCA W LIDZIE** posiada w chwili obecnej przygotowany plan oraz fundusz pieniędzy w kwocie ponad 10 tysięcy złotych. Akcja dalszej zbiórki pieniężnej na cele budowy została już rozpoczęta. Na wiosnę br. komitet budowy postanowił przystąpić do zakładania fundamentów pod gmach, który skupi całokształt życia społecznego i kulturalnego miasta Lidy i powiatu.

— **NADZUCIE.** Poborca skarbowy kontrolując kwitariusze przychodowe, podlegające opłacie stempelowej u Ułowo Macieja, ogładsza mięsa zwierząt w Zablociu, pow. lidzkiego stwierdził nadużycie pieniężne, polegające na niezapisywaniu do kwitariuszy przychodowych gotówki pobranej od rzeźników za ubój i oglądanie zwierząt. Jak widać z zatrzymanych dowodów Ułowo będąc 6 lat oglądaczem bydła systematycznie przywłaszczal sobie pieniądze. W prze ciągu ostatnich 4 miesięcy przywłaszczal około 500 zł.

TEATR I MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

— Dziś w niedzielę na poranku dla dzieci (o godz. 1-ej w pol.) po cenach najniższych dane będą już po raz ostatni „Issejka Polska”.

Po południu (o godz. 4.15) po cenach propagandowych, St. Dobrzyńskiego „Żołnierz Królowej Madagaskaru”.

— **Teatr Objazdowy, Teatru Miejskiego w Wilna** — gra dziś, 24 stycznia w Nieświeżu o godz. 4 popoł. poranek Poetycko-muzyczny — przedstawienie szkolne i wieczorem komedie muzyczną L. Verneilla „Maika”.

DZIŚ O GODZINIE 8 M. 15 WIECZ. w Teatrze na Pohulance odbędzie się uroczyste przedstawienie z okazji „Dnia Polaka z Zagranicy. Odegrane będą klasyczne komedie Aleksandra Fredry „Odludek i Poeta” w reżyserii Nyny Młodziejewskiej — Szczerkiewiczowej, w obsadzie Neubelt, Szymański, Zastrzeżyński, Polakówna, Borowski oraz Józefa Korzeniowskiego „Majster i czeladnik” w reżyserii Władysława Czerwego z pp. Wolejką i Staszewskim w rolach głównych, w dalszej obsadzie pp. Szpakiewiczowa, Seiborowa, Dzwonkowski, Ułan, Roman. Oprawa dekoracyjna M. Makojnika. Ceny miejsc normalne.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”.

— Występy Zofii Lubieżowskiej. Dziś o godz. 8.15 w grana będzie ostatnia nowość repertuaru, komedia muzyczna „Cabus i nie więcej”.

— **Dzisiejsza popołudniówka.** Ceny propagandowe. Dziś o godz. 4 pp. grana będzie doskonała i melodyjna operetka „Przygoda w Grand Hotelu”, w obsadzie premierowej.

— **Jedyny wieczór walców pod batutą Johanna Straussa w „Lutni”.** Muzykalne Wilno czeka sensacja niezwykła, oto słynny wiedeński kompozytor i dyryktor tamt. orkiestry symfonicznej Johanna Straussa zjeżdża do Wilna, aby zadzwiergać koncertem symfonicznym, na którym odegrany zostanie stereg walców, własnej, Jana i Oskara Straussa kompozycji. Termin koncertu 3 luty.

TEATR „NOWOŚCI”.

— Dziś, niedziela 24 stycznia ostatnie trzy razy (o 4, 6.30 i 9.15) „Bal Galgania rzy”.

Jutro premiera „Jego królewska mość”. Sala dobrze ogrzana.

PIANINA I FORTEPIANY z długoletnią gwarancją, nowe i okazjone: Blüthner, Arnold Fibiger, Mühlbach, Becker i in. sprzedaje i odnajduje N. Kremer, Niemiecka 19 (wejście w bramie). Ceny niskie. Dogodne warunki spłaty.

Józefowi Wasilewskiemu (Bohruska 6) w zaraniu sezonu narciarskiego skradziono parę dobrych fińskich nart.

Z nastaniem mrozów znacznie zwiększyła się ilość pożarów. Straż ogólna „urzęduje” teraz codziennie. Wczoraj znowu ałamowano ją dwukrotnie. Jeden pożar wybuchł w domu Jedwabnikowej przy ulicy Wielkiej 22, zaś drugi w domu Marii Chmurnowej przy ul. Zakretowej 32. W obu wypadkach ogień ugaszono w porę.

Wypadki zacinadania mnożą się. Z nastaniem mrozów pogotowie ratunkowe codziennie, raz za każdym razem, wywołane jest do zacinadania. Wczorajszego nocy pogotowie znowu dwukrotnie interweniowało. Na leży dodać, że we wszystkich wypadkach czad powstał z powodu przedwczesnego zankalecia szybu.

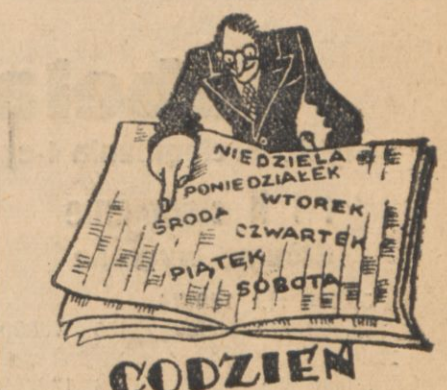
ESBROK
radio w Wilnie

Mickiewicza 23.
RADIO WILNO
NIEDZIELA, dnia 24 stycznia 1937 r.

- 8.00 — Sygnał czasu i koleda.
- 8.03 — Audycja dla wsi
- 8.18 — Moniszko — Polonez z op. Halka
- 8.27 — Rozmaitości roln.
- 8.35 — Muzyka
- 8.45 — Program dzienny
- 8.50 — Dziennik poranny
- 9.00 — Transmisja nabożeństwa
- 10.30 — Muzyka niemiecka
- 11.57 — Sygnał czasu
- 12.03 — Życie kulturalne
- 12.15 — Tańce polskich „Straussów”
- 12.55 — Przerwa
- 13.00 — Koncert rozrywkowy z Berlina
- 14.30 — 1000 taktów muzyki
- 15.30 — Audycja dla wsi
- 16.00 — Koncert reklamowy
- 16.00 — Audycja dla świetlic „Nasza wieś przed wojną”, pog. F. Krawczy na, poczem płyty.
- 16.35 — Walczyki panny Ludwiki, słuchawisko
- 17.00 — Koncert popularny
- 17.55 — Pogadanka
- 18.00 — D. c. koncertu
- 19.00 — Pietyzm i niedyskreja w literaturze szkic literacki — T. Boya Zeleńskiego
- 19.15 — Program na jutro
- 19.20 — Godzina życia
- 19.20 — Wiadomości sportowe
- 19.40 — Przegląd polityczny
- 19.50 — Dziennik wieczorny
- 21.00 — Wesoła lwowska fala
- 21.30 — Recital wionocelowy E. Stegma na
- 22.00 — Koncert
- 22.57 — Ostatnie wiadomości
- 22.55 — Komunikat sportowy

PONIEDZIAŁEK, dnia 25 stycznia 1937 r.

- 6.30 — Pieśń por.
- 6.33 — Gimnastyka
- 6.50 — Muzyka
- 7.15 — Dziennik poranny
- 7.25 — Program dzienny
- 7.30 — Informacje
- 7.35 — Muzyka
- 8.00 — Audycja dla szkół
- 8.10—11.30 — Przerwa
- 11.30 — Audycja dla szkół
- 11.57 — Sygnał czasu i hejnał
- 12.03 — Koncert ork. mandolinistów
- 12.40 — Dziennik południowy
- 12.50 — Co nam daje Powszechny Uniw. Korespond.
- 13.00 — Muzyka popularna
- 14.00—15.00 — Przerwa
- 15.00 — Wiadomości gospodarcze
- 15.15 — Koncert reklamowy
- 15.25 — Życie kulturalne
- 15.30 — Odcinek prozy
- 15.40 — Program na jutro
- 15.45 — Aud. życzeń dla dzieci
- 16.15 — Barwy regionalne w naszej mowie, odczyt
- 16.30 — Cyganie w muzyce
- 17.00 — Co Polska wniosła do kultury.
- 17.15 — Recital skrzypcowy J. Menuchina
- 17.50 — Las w zimie, pog. wygl. Feliks Dangel
- 18.00 — Pogadanka
- 18.10 — Wiadomości sportowe
- 18.20 — Tradycja świąteczna na wsi, pog. wygl. J. Putrament
- 18.30 — Złoty wiek skrzypiec
- 18.50 — Przywłaszczenie, felieton prawno-społeczny
- 19.00 — Audycja strzelecka
- 19.30 — Koncert
- 20.15 — Dziennik wieczorny
- 20.55 — Pogadanka
- 21.00 — Wieczór fraszek w oprac. R. Zrębowicza
- 21.30 — Dzień i noc — suita Józefa Haasa
- 22.00 — Muzyka taneczna
- 22.55—23.00 — Zakończenie programu.



...czytając gazetę czy zwraca Pan uwagę na reklamy?

— A wie Pan, przecież to jest niezawodny informator handlowy, ciekawy i praktyczny, a wiadomości, czerpane z reklam, ułatwiają Panu wybór towaru i prowadzą do odpowiedniego źródła zakupu.

Dlatego też, rozsądny przemysłowiec, troszczący się o popularność swych wyrobów, lub kupiec, który chce zdobyć licznych klientów, — reklamuje się stale w „Kurjerze Wileńskim”.

— To jest wierny i niezawodny sposób zdobycia klientów.

Obwieszczenie O LICYTACJI

W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25 czerwca 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnym Władz Skarbowych (Dz. U. R. P. Nr. 62 poz. 580), Urząd Skarbowy w Wolicynie podaje do ogólnej wiadomości, że dnia 28 stycznia 1937 roku o godzinie 10 przy tartaku firmy „O. i M. Baranów w Ługomowiczach powiatu wolicyńskiego celem uregulowania zaległych należności Urzędu Skarbowego w Wolicynie od będzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości firmy „O. i M. Baranów” w Ługomowiczach:

- 1) 25 mtr.³ kłoców 2 i pół c., długości 4 mtr., na cenę szacunkową 650 zł.
- 2) 50 mtr.³ desek 1 i pół cal., długości 4 mtr., na cenę szacunkową 2,500 zł.
- 3) 100 mtr.³ desek pół cal., długości 4 mtr., na cenę szacunkową 2,500 zł.
- 4) 20 mtr.³ desek 2 cal., długości 4 mtr., na cenę szacunkową 800 zł.

Z uwagi na to, że licytacja, wyznaczona w terminach 27 sierpnia 1935 r., 4 września 1936 roku nie doszły do skutku, wymienione wyżej przedmioty, w myśl § 92 powołanego wstępnie rozporządzenia mogą być sprzedane za cenę niższą od oszacowania. Zajęte przedmioty można oglądać dnia 28 stycznia 1937 r. od godz. 9-ej przy tartaku w Ługomowiczach.

Kierownik Urzędu Skarbowego (J. KOWALSKI).

Postanowienie

Przewodniczącego Komisji Oszczędnościwo-oddłużeniowej dla Samorządu przy Urzędzie Wojewódzkim Nowogrodzka z dnia 22 stycznia 1937 r. o wyznaczeniu posiedzenia Komisji dla rozpatrzenia planów oddłużenia.

Na podstawie § 13 rozporządzenia Ministrów Spraw Wewnętrznych, Skarbu oraz Przemysłu i Handlu z dn. 16 kwietnia 1935 r. (Dz. U.R.P. Nr. 31 poz. 231) podaje się do wiadomości, że w dniu 13 lutego 1937 r. o godz. 10-ej, w sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego w Nowogrodzku, odbędzie się posiedzenie Komisji Oszczędnościwo-oddłużeniowej dla samorządu przy Urzędzie Wojewódzkim Nowogrodzka dla rozpatrzenia planów oddłużenia:

Gminy Miejskiej m. Lidy,
Gminy Miejskiej m. Nieświeża,
Gminy Miejskiej m. Zdziecioleta.

Przewodniczący: Tomasz Szalewicz.
Sekretarz W. Skarżyński.

Odmrożenie
Oryginalna maść (z kogutkiem)
„MROZOL”
leczy i goi ranki powstałe od odmrożenia. Sprzedają apteki i skl. apteczne

CO ZROBIĆ?

aby odebrać wszystkie stacje nadawcze i to czysto?

„JA WIEM!”
kupić radioaparat tylko

KOSMOS
demonstracja i sprzedaż ratalna
RADIO-MOTOR
WILNO WIELKA 10. TEL. 24.01.

OSTRZEŻENIE

Wobec ukazania się na rynku różnych herbat firmowych w opakowaniu dekorem ludzako podobnym do naszego (również zielonego koloru) prosimy uprzejmie, dla uniknięcia pomyłki, zwracać baczną uwagę przy kupowaniu naszej herbaty na napis

„KUCHTA”
Róża Cesarska
Tow. „KUCHTA”
Warszawa

Okazja

Folwark 35 dziesięcin z zabudowaniami nad rzeką Iśa, 10 km. od stacji na drodze Stomim — Baranowicz, do sprzedania. Wiadomości Baranowicz — hotel Europejski Rydzewski.

Tabela loterii

14-ty dzień ciągnięcia 4-ej klasy 37-ej Loterii Państw.

I i II ciągnięcie Główne wygrane

50.000 zł.: 182074
10.000 zł.: 50880 75455 75850
2.000 zł.: 72308 88728 130452
2.000 zł.: 29346 35162 41173
81720 84448 90849 139177 173056
174028
1.000 zł.: 2193 4103 9008 12729
18017 22273 26337 32603 33463
37097 45756 47631 53614 61763
62512 70353 77053 78936 84633
86481 102570 114847 124820
128936 137494 152124 166493
169520 169957 172866 174792
185041 185679 186596 189647

Wygrane po 200 zł.

105 74 269 309 71 476 513 79 83
611 19 1075 421 810 945 2397 404 674
730 909 15 3031 32 233 414 19 647
651 53 706 38 925 33 4194 204 16 53
489 511 37 60 638 94 982 5078 136
234 81 305 573 734 47 76 801 58 6155
244 308 98 578 638 72 7035 722 29
95 610 78 82 892 985 8118 216 19 29
358 425 756 72 824 67 83 84 9131 41
53 365 465 772 10069 118 315 611 33
713 876 11042 231 302 518 1201 12134
94 319 43 235 60 72 636 871 13131
263 30 554 608 738 30 52 72 924 51
55 14167 290 346 810 22 15038 80 490
542 686 866 949 16258 93 658 97 525
816 929 31 57 17246 322 28 78 83 577
793 994 996 18004 88 247 300 605 816
985 19217 300 431 84 703 14 820 914
20181 83285 302 516 20 821
21156 274 59 582 657 718 64 72
931 87 22167 254 300 48 89 431
68 594 650 881 23143 345 451 72
76 549 607 62 823 936 24043 114
232 306 13 72 409 545 60 808 53
966 25037 148 62 328 52 480 688
842 26242 51 63 796 21 924 54 62
27022 24 42 808 342 434 544 92
619 28133 478 84 538 632 793 82
903 29039 554 88 153 67 283 348
404 70 599 625 706 1 33 80 876
30095 142 44 225 69 85 330 808 59
960 83 31135 58 228 431 644 817 19
909 75 32346 408 529 643 764 33011
67 14 149 205 343 658 74 812 83 34242
336 521 49 30 74 659 799 922 35033
93 101 44 86 376 464 675 95 762 82 873
937 30021 93 142 250 352 582 722 832
37233 52 543 82 626 760 838 907 88058
31 480 680 89 845 68 39001 143 212
19 34 339 47 60 436 524 97 629 87 703
63
40022 61 406 579 60 750 83 330
967 41209 300 523 32 620 87 772 941
42132 280 388 407 533 42 855 986 97
43152 500 24 30 73 788 44007 39 65
218 407 529 614 721 22 46 945 98
45412 68 814 60198 229 96 361 434
632 59 802 993 47027 33 217 361 476
511 67 703 17 862 84 908 87 48122
257 499 661 638 737 805 72 49146
323 417 560 77 877 50135 36 85 270
300 91 430 64 97 601 31 840 5219
450 525 46 79 975 52233 439 552 788
811 22 57 914 64 53047 208 319 78
464 654 812 14 21 943 54009 484 508
683 55067 167 95 451 537 59 747 880
905 56263 85 248 342 411 727 38 39
811 39 52 909 64 71 57267 321 41 90
58099 320 78 743 61 755 69 803 42
29 53 73 924 59080 209 48 59 81 304
55 584 601 78 729 31 848 51 87 88
60005 14 110 21 348 444 92 96 886
948 94 61031 73 98 167 88 327 493
685 807 908 62017 74 136 601 16 55
68 710 866 959 63060 140 225 37 397
454 608 774 64109 64 235 68 314 94
545 523 72 701 816 69 65114 24 289
302 86 523 984 66123 59 88 314 681

482 86 524 832 87 157424 84 87
555 765 956 158011 16 219 303 17
422 47 563 83 93 814 159068 72
76 170 254 91 568 710 866 955 89
160018 336 79 474 671 945 161231
69 732 75 162260 508 654 850 925
27 163125 556 778 838 986 164005
290 448 521 735 891 919 165029 114
372 501 766 862 90 166420 71 98
520 41 665 76 97 764 950 167051
298 325 440 53 524 674 941 54
168228 408 87 590 659 700 29 929
169144 66 275 568905 59 170270 79
423 93 512 611 17 869 171306 487
520 787 828 907 172161 208 16 306
408 583 90 658 722 911 39 173876
546 83 942 174147 273 326 518 89
674 741 832 976 175076 97 111 59
643 60 424 662 176008 65 77 365 97
243 70 775 177038 479 830 65 904
45 178045 183 272 332 93 553 659
820 989 179164 81 212 398 435 73
600 745 65 841 908 180090 77 134
248 518 29 70 702 74 980 181065
162 286 320 49 92 93 535 580 957
182018 35 109 790 834 905 76
183354 56 634 743 946 184093 438
84 909 16 185076 85 91 120 69 74
317 414 25 693 729 48 68 878
186030 172 246 425 34 500 661 833
90 187029 66 95 108 250 76 303
510 47 699 740 882 62 989 188013
63 168 290 52 90 820 50 936 54 73
189197 423 46 74 576 601 739 915
190122 31 48 67 87 332 597 655 888
191137 98 224 44 80 341 408 23 520
61 627 763 865 963 192021 51 161
275 382 457 605 94 90 723 904 7
41 46 64 92 94 193102 276 88 407
644 72 731 905 194089 105 247 90
67 79 88 566 655 757 864 78 98 942

III ciągnięcie

Wygrane po 200 zł.

660 713 39 976 1091 120 326 525
2351 3025 49 229 418 579 712 15
4049 68 161 504 617 778 939 5270 389
687 768 6025 383 689 929 7133 90
262 816 99 8360 9137 295 305 431 648
182 10002 70 276 407 22 537 92 820
11556 441 630 12245 412 526 713 60
844 13222 385 677 847 925 14348 478
645 722 888 944 15120 82 778 882
16160 86 7195 407 83 960 18073 150
572 861 975 19064 335 438 508 708
20115 56 59 251 654 991 21193 200
652 736 22365 458 510 672 860 901
28035 246 353 80 419 802 37 24300
590 785 890 25029 173 203 87 24300
29032 246 369 434 716 972 27001 44
212 21 595 633 28130 699 29089 266
396 30114 389 440 44 684 710 31305
80 735 82030 591 686 986 33076 227
46 701 864 34382 662 35748 917 75
36153 237 70 386 690 765 37342 447
528 38005 142 366 861 653 999 39452
541 71 605 73 40077 275 642 840 977
14472 886 42365 452 89 740 996 43003
91 657 137 339 672 948 44525 675 779
899 45210 96 211 466 726 40 46090
900 47204 38 650 66 853 75 48446 47
691 49324 778 51000 326 48 65 925
51138 203 86 717 52146 254 359 88
423 871 33569 687 916 54452 764 76
79 867 72 954 56269 799 57119 284
730 58 86 859 58213 587 90 92 59018
426 87 319 52 588 655 855 60 81
60138 607 48 73 61523 89 676 93
62009 531 62827 505 845 987 64124
222 527 629 65042 49 208 304 721
66119 328 656 696 788 96 853 67035
51 122 528 635 68155 70 219 38 433
671 69015 329 70508 752 94 921 51
71300 959 72364 73101 291 385 538
76043 277 377 550 54 868 77359 436
65 74 515 857 943 95 78256 479 689
798 79083 603 27 780 81 910 80039 99
123 397 404 752 811 966 98 81087
118 299 315 426 535 889 82426 560
687 971 83058 107 597 626 68 765
86244 307 483 672 85175 499 542 64
971 86405 85 661 87099 132 477 821
75 81864 418 648 50 707 808 98 87
89019 168 447 770 552 90429 754
91009 430 585 662 912 92062 99 236
321 22 714 848 93349 474 94153 212
388 756 854 932 95121 447 592 338
96040 432 518 955 95 960 97022 127
913 98061 73 592 940 99064 77 213
93 811 93.
100739 102058 578 666 193755 848

IV ciągnięcie

Główne wygrane

Stała dzienna wygrana 25.000

zł. 122729
50.000 zł. 14333
20.000 zł. 133979
10.000 zł. 48401 82556 171127
5.000 zł. 90587 126575 148500
2.000 zł. 2139 8262 23720 33261
37020 53565 60382 61198 66838
74501 111891 112114 119497
128909 157796 166095
1.000 zł. 1108 4809 8293 11059
13915 17275 20451 27943 47153
52705 60035 74228 78279 78959
107674 132944 138006 140408
142944 144743 146880 147938
163233 165432 166653 174023
176491 176740 190045 193417

Wygrane po 200 zł.

254 77 954 1246 381 506 729 80
2060 122 393 946 3035 461 670 783 86
4077 244 410 622 942 5039 105 207 485
631 6204 342 603 7344 52 55 603 16
837 41 8982 9023 52 358 408 572 751
85 998 10477 640 11175 12301 680 754
13334 437 626 14271 387 484 86 94
788 867 939 1533 490 959 653 721 850
999 16055 152 80 93 545 978 17579
791 469 68 75 19 18243 651 765 964
191035 58 82 203 20847 930 21109
22308 4967 787 934 23050 157 364 91
611 860 87 959 24121 240 65 408
25128 307 438 506 567 732 74 93
20028 370 27036 319 400 731 994
28072 179 380 589 609 945 29049
1104 381 410 980 30727 881 96 935
321 1302 328 90 522 611 964 32168 327
585 683 784 33259 436 985 143230 320
758 665 899 35621 28 717 852 907
36581 628 37214 325 38272 690 880
39068 78 213 412 700 913 28
40022 79 85 106 304 626 764 993

20.000 zł. na nr. 133979
10.000 zł. na nr. 75850
10.000 zł. na nr. 82556

znowu padło w dniu wczorajszym
w szczęśliwej kolekturze

A. Wolańska

Wilno, Wielka 6



Zasada nasza

wszystko dla zadowolenia Klienta zjednała nam wszystkich znawców i entuzjastów dobrej muzyki przyniosła nam popularność, spowodowała rozkwit naszego przedsiębiorstwa. Największą w Polsce fabrykę fortepianów i pianin „Arnold Filbig” z Kalisza, Szopna 9. Przedstawiciel: N. Kremer, Skład Fortepianów, Wilno, ul. Niemiecka 19. Oferty bez zobowiązania

DO WYNAJĘCIA

2 pokoje b. słoneczne, ciepłe, na I piętrze ze wszelkimi wygodami (można z utrzymaniem). ul. Tatarska 19 m. 4 (róg Klasnej), tel. 352

Mieszkanie

4 pokoje, kuchnia, łazienka, wszystkie wygody, centralne ogrzewanie. Wielk. 10.

POKÓJ

z osobnym wejściem z klatki schodowej do wynajęcia — Zygmunta 20. Do zorca wskazać

Obuwie

modne gwałtowne, na ciarście, wygodne, spacerowe. Chrzęst. Wytwórnia W. NOWICKI Wilno, Wielka 30

Nauczycielki,

bony, wynagrodzone i wszelkiego rodzaju służbą domową zapoznajemy. Właściciel Biuro Funduszu Pracy w Wilnie. Poznańska 2, telefon 12-06, czynne od godz. 8 do 15-ej.

DOKTOR MED.

J. Piotrowicz-Jurczenkowa
Ordynator szp. Sawicz
Choroby skórne, weneryczne, kobiece
Wileńska 34, tel. 18 66
Przyjmuje od 5—7 w

DOKTOR

ZAURMAN
choroby weneryczne, skór. i moczopłciowe
Szopna 3, tel. 20-74
Przyjmuje 12—2 i 4—8

AKUSZERKA

M. Brzezina
masaż leczniczy i elektryczny
ul. Grodzka nr. 27 (Zwierzyniec)

AKUSZERKA

Smałowska
oraz Gabinet Kosmetyczny odmiadlanie cery, usuwanie zmarszczek, wargów, piegów, brodawek, łupieżu, usuwanie tłuszczu z bioder i brzucha, kremy odmiadlanie, wanny elektryczne, prysznice. Porady bezpłatne. Zamkowa 26-6

DOKTOR MED.

Zygmunt Kudrewicz
Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe
ul. Zamkowa 15, tel. 19-60. Przyjmuje od 8—1 i od 3—8.

DOKTOR

Zeldowicz
Chor. skórne, weneryczne, narządów moczowych. od godz. 9—1 i 5 w

DOKTOR

Zelazowicz
Choroby kobiece, skórne, weneryczne, narządów moczowych od godz. 12—1 i 4—7 wiecz. ul. Wileńska 28 m. 3, tel. 2-77.

DOKTOR

WOLFSON
Choroby skórne, weneryczne, i moczopłciowe. Wileńska 7, tel. 10-67. Przyjmuje od 9—1 i 5—8

AKUSZERKA

Marja Laknerowa
Przyjmuje od 9 rano do 7 wiecz. ul. J. Jasieńskiego 5—18 róg Ofiarnej (ob. Sądu)

PSZCZOŁY

Do sprzedania w domkach i ulach niedrogich. Dowiedzieć się: Wilno, Raksa 2-10 lub Podbródzie, zaśc. Wapienica A. Sawicz.

Art.-malarz

zazwyczaj niedużym majątkiem ziemskim za skromną pensję. Wilno, pocz. skr. 68

Domy

do sprzedania na rozbiorce, ul. Wileńska 23-4 (Antokol)

2 POKOJE

do wynajęcia z wszelkimi wygodami ul. M. Stowa 7-3

Harczerz

lat 19, z ukończoną szkołą powszechną, dobrej kondycji, znający język polski, poszukujący jakiegokolwiek zajęcia, najlepiej przy sklepie czy biurze, choćby za kąt i najskromniejszą upłatą. Dowiedzieć się w administracji „Kuryera Wileńskiego”.

Zakład Krawiecki

ANTONI ŁOTYSZ
przeprowadził się z ul. Mickiewicza 22 na ul. Ś. to Jańską 1.
Przyjmuje zamówienia na ubrania męskie i damskie według najnowszych modeli z własnych i powierzonych materiałów
SOLIDNIE i TANIO
Wykonanie bezkonkurencyjne
Telefon 23-48

Gabinet Lek. - Dentystyczny

LEKARZY DENTYSTÓW
M. M. DWORECKICH
został przeniesiony na ul. Suwalską 19
tel. 176 (okół cukierni Ameryka).
Przy gabinecie prac. zębów sztucznych

PRZY

HEMOROIDACH
(nieoperacyjnie) — **GIOPPI**
VARICOL
CASCECINO

Dziś, w niedzielę o godz. 12-ej i 2-ej
2 ulgowe seanse dla wszystkich!

SHIRLEY

TEMPLE w filmie „MOJA GWIAZDECZKA”. Ceny niższe.

O godz. 4—6—8—10.15

Jedyny film austriacki nagrodzony złotym medalem

Marta EGGERTH

jako **SKOWRONEK**

Muz. Fr. Lehara. Piękny nadprogram. Sala dobrze ogrzana

HELIOS

Dziś. Ostatni dzień. Światowy sukces!

Jubileuszowy film Paramountu

Szampański walc

W rol. gl. Gladys Swarthout, Fied Mac Murnay oraz najslawniejsza para tancznicza Ameryki VELOZ i YOLANDA.
Nad program: KOLOROWA ATRAKCJA i AKTUALIA

POLSKIE KINO
Jaka kobieta ma prawo do szczęścia? Na to odpowie najwybitniejszy film artystyczny produkcji wiedeńskiej

PO BURZY

W rolach głównych: znakomita para kochanków LUIZA ULRICH i GUSTA DIESSL

OGNIKO

Dziś **Marta EGGERTH**
w porywającym filmie „KABIERA”

Nad program: Urosmalczone dodatki. Pocz. seans. o 4-ej, w niedz. i św. o 2-ej.

CASINO
Jutro premiera!

JOAN GRAWINORD